

NOWINY RZESZOWSKIE

Środa, 10 lipca 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 162 (4373) | Wyd. A | Nakład 62.286

Wieś rzeszowska odpowiada na apel WK FJN

Apel Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu dotarł już do mieszkańców wsi rzeszowskich, dowodem czego stały się zobowiązania podejmowane dla uczczenia 20-lecia PRL.

Jak nam donoszą, mieszkańcy gromady Szósko w powiecie jarosławskim postanowili wybudować w czynie społecznym do 15 września br. odcinek drogi o nawierzchni twardej długości 500 mb, a także kolektor dla potrzeb nowej szkoły w Szósku, który oddany zostanie do użytku 1 września br. Wartość kosztorysowa obu przedsięwzięć wynosi 105 tys. zł.

Mieszkańcy Chłopie wykonają wiele prac remontowo-budowlanych związanych ze zwiększeniem izb szkolnych. Wartość zobowiązania wynosi 50 tys. złotych i pozwoli uzyskać dodatkowo 5 izb lekcyjnych, sale gimnastyczne, pracownię do zajęć technicznych i pomieszczenie na bibliotekę szkolną.

Niezależnie od tego wybudują 300 mb drogi — wartość 20 tys. zł.

Niemniej cenne zobowiązanie podjęli mieszkańcy wsi Dobkowice, którzy postanowili wybudować 1 km drogi, z tego pierwsze 300 mb oddać do użytku już 22 lipca br. (wartość całego zobowiązania wynosi 230 tys. zł). Postanowiono także wybudować remizę strażacką (100 tys. zł), wykonać ogrodzenie wokół Dому Ludowego, zakupić telewizor do miejscowej świetlicy. To ostatnie postanowienie łączy się głównie z pracą społeczną młodzieży.

Na szczególne jednak uznanie zasłużyli mieszkańcy Rożwienicy, którzy postanowili w czynie społecznym wnieść

Z Festiwalu Filmowego w Moskwie



Na zdjęciu (od prawej): znany reżyser radziecki Czuchraj i aktor francuski Jean Marais podczas wieczoru inauguracyjnego. CAF-radiofoto

CIEKAWOSTKA

PRZEJĘLI SIĘ...

DELHI
W indyjskim stanie Maharasztra, tamtejszy minister prohibicji miał wygłosić we wsi Deori odczyt przeciwko alkoholizmowi. W związku z tym urzędnicy oraz załoga posterunku policji otrzymali polecenie przeprowadzenia odpowiedzi

DNIA

Dla nadgorliwców sprawa zakończyła się fatalnie. Rozgniewany minister sam zarządził przetwórkę mim śledztwo nie tylko za złamanie dyscypliny służbowej, ale również za naruszenie obowiązujących na terenie stanu przepisów prohibicyjnych.

Ambasada ZSRR dziękuje za życzenia...

Z okazji pomyślnego lotu radzieckich statków kosmicznych „Wostok-5” i „Wostok-6”, pilotowanych przez podpułkownika Waleriego Bykowskiego i przez pierwszą w świecie kobietę — kosmonautkę Walentynę Tierieszkowa, ambasada ZSRR w Polsce otrzymała liczne depeche gratulacyjne i listy od załóg przedsiębiorstw, organizacji partyjnych i społecznych, państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych i kółek rolniczych oraz od poszczególnych osób z terenu województwa.

Ambasada wyraża gorące i serdeczne podziękowanie wszystkim ludziom pracy naszego województwa, a w szczególności kobietom, którzy razem z narodem radzieckim dzielili radość i podziw z powodu tego doniosłego wydarzenia.

(E. J.)

Pierwsze plenarne posiedzenie Komitetu do spraw Rolnictwa przy KC PZPR

WARSZAWA

W Komitecie Centralnym PZPR odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie, powołanego niedawno Komitetu do spraw Rolnictwa przy KC partii, na czele którego stoi członek Biura Politycznego, sekretarz KC — Edward Ochab.

W ostatnich tygodniach rozpoczęły działalność również Komitety do spraw Rolnictwa przy komitetach wojewódzkich i powiatowych PZPR. Pracami komitetów kierują biura pod przewodnictwem sekretarzy rolnych instancji partyjnych, a w powiatach, gdzie dominuje gospodarka rolna, pierwsi sekretarze KP. W pracach komitetów i ich biur uczestniczą stali przedstawiciele odpowiednich instancji Zjedno-

zonego Stronnictwa Ludowego.

Poza koordynacją działalności instytucji bezpośrednio lub pośrednio związanych z rolnictwem, a także działalności organizacji partyjnych w tych instytucjach i na wsi — podstawowym zadaniem komitetów jest kontrola realizowania uchwał partii i rządu, zmierzających do zapewnienia warunków dalszego prawidłowego rozwoju produkcji rolnej. Nie oznacza to jednak, że komitety będą wyłączać czy też zastępować administrację. Przeciwnie, ich rola polegać będzie na podnoszeniu odpowiedzialności poszczególnych instytucji za wykonanie ciężących na nich zadań.

Komitety obejmą swoją działalnością również przemysł pracujący dla potrzeb rolnictwa. Np. Komitet do spraw Rolnictwa przy KC będzie kontrolował ilość, jakość i terminowość dostaw dla rolnictwa oraz opiniował programy rozwoju tego przemysłu. Do zadań komitetów należeć będzie też koordynacja działalności inwestycyjnej podejmowanej w samym rolnictwie i w przedsiębiorstwach pracujących dla jego potrzeb.

Istotną rolę odgrywać będą komitety w umacnianiu i

(Ciąg dalszy na str. 2)

Burza gradowa i ulewny deszcz na Rzeszowszczyźnie

Burza gradowa, połączona z gwałtowną ulewą, która przeszła w poniedziałek nad częścią woj. rzeszowskiego, wyrządziła znaczne straty w uprawach rolnych. Najbardziej odczuły jej skutki powiaty: Łańcut, Leżajsk, Mielec, Strzyżów i Jasło.

Grad wielkości fasoli wyrządził poważne szkody w plantacjach tytoniu. W kilku miejscowościach pow. Leżajsk prawie całkowicie zniszczone zostały żyto i pszenica. Poważnie ucierpiał również zboża w wielu gospodarstwach pow. Jasło. Inspektorzy PZU dokonują szczegółowych obliczeń wyrządzonych szkód.

Burza gradowa, połączona z wyładowaniami atmosfery-

Nowi sekretarze KC PZPR Tow. Artur Starewicz

Urodzony w 1917 r. w Warszawie, wykształcenie wyższe, inżynier-chemik.

W okresie międzywojennym, od 1932—1938 r. działał w KZMP.

W latach 1934—1936 studiował na Uniwersytecie Warszawskim. Następnie podjął studia chemiczne na Politechnice Lwowskiej, które ukończył w ZSRR. Od r. 1943 pracował jako inżynier w radzieckim przemyśle elektrochemicznym.

Od 1944 r. członek PPR, a następnie PZPR. Pracował od 1944 r. do 1954 r. w aparacie partyjnym, kolejno w KW PPR Rzeszów, Kraków i Warszawa, następnie jako I sekretarz KW PPR Wrocław, a od 1948 r. w Komitecie Centralnym PZPR jako instruktor, a następnie kierownik Wydziału Propagandy KC. W latach 1954—1956 był sekretarzem CRZZ, a następnie zastępcą naczelnego redaktora „Trybuny Ludu”.

W 1956 r. wraca do pracy w aparacie KC.

Od r. 1957 jest kierownikiem Biura Pracy KC.

Na II Zjeździe Partii wybrany na zastępcę członka KC PZPR, a na III Zjeździe — członkiem KC PZPR.

Posel na Sejm.



Tow. Bolesław Jaszczuk

Urodzony w 1913 r. w Warszawie, wykształcenie wyższe, inżynier-elektryk.

W okresie międzywojennym od 1938 r. działacz KZMP.

W latach 1939—1941 pracował jako nauczyciel i kierownik oddziału w fabryce w Białymstoku. W okresie 1941—1943 był inżynierem w firmie Dering w Warszawie.

Od 1942 r. członek PPR, GL i AL. W latach 1943—1945 więzień obozu koncentracyjnego Mauthausen-Gusen.

Po wyzwoleniu w latach 1945—1947 był kierownikiem Wydziału Ekonomicznego, a potem sekretarzem ekonomicznym Komitetu Warszawskiego PPR, następnie od roku 1947 do 1948 wiceprezydentem m. Warszawy. W 1948 r. przechodził na stanowisko wojewody w Katowicach, a następnie w 1952 r. powołany zostaje na stanowisko ministra energetyki.

W latach 1957—1959 był zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, a od roku 1959 jest ambasadorem PRL w Moskwie.

Od Kongresu Zjednoczeniowego jest z-ca członka KC PZPR, a od III Zjazdu członkiem KC PZPR.

Okolo 15 mln obywateli Polski mieszka w miastach

WARSZAWA

Od pierwszych dni lipca mieszkańcy Nałęczowa, Helu, Władysławowa, Miasteczka Śląskiego i Jastrzebia-Zdroju sa formalnie mieszkańcami miast. Miejscowości te zostały podniesione do rangi miast. W ten sposób liczba miast w naszym kraju wzrosła do 894. Ogółem, jak informuje ostatni Biuletyn Sta-

tystyczny wydany przez GUS, w końcu I kwartału mieszkało w mfastach 14.956 tys. obywateli.

Blisko 400 miast ma poniżej 5 tys. mieszkańców. W tej grupie znajdują się takie małe ośrodki, jak Łędeczek w woj. koszański — 500 mieszkańców (najmniejsze miasto w Polsce), Nowe Warpno w woj. szczecińskim, Szlichtyngowa w woj. zielonogórskim i Wyśmierzyce w woj. kieleckim — każde po 1.000 mieszkańców. Poniżej 1.200 mieszkańców mają: Miasteczko Krajeńskie w woj. bydgoskim, Suraz w woj. białostockim, Radomyśl Wielki i Sieniawa w woj. rzeszowskim.

Blisko 15 proc. obywateli naszego kraju mieszka w miastach liczących powyżej 200 tys. mieszkańców. Są to: Warszawa (w dniu 31 marca br. liczyła 1.195.700 obywateli), Łódź (728 tys. ludności) o-

raz Kraków, Wrocław, Poznań, Gdańsk, Szczecin, Katowice i Bydgoszcz.

Sukces geologów na Ziemi Lubuskiej

ZIELONA GÓRA

Ziemia Lubuska badana jest od wielu lat przez ekipy geofizyków i geologów. Pierwszym ich sukcesem było dowiedzenie się ropy naftowej w okolicach wsi Rybaki w pow. Krosno Odrzańskie.

Obecnie nadeszła nowa, pożądana wiadomość: w okolicach Nowej Soli nawiercono złożo, w którym stwierdzono występowanie ropy i gazu ziemnego. Czy jest to jednak „duża nafta” i bogate złożo gazu ziemnego — ustal się prawdopodobnie w najbliższych miesiącach.

Zmienili obraźliwe nazwy

WIEN

Mieszkańcy 400 wiosek austriackich od zakończenia drugiej wojny światowej zmienili nazwy swych miejscowości, gdyż uznali, że są one dla nich obraźliwe.

Przykładem może być wioska Stinkenbrunn co znaczy cuchnąca studnia. Ludność tej wioski twierdziła — że nazwa ta jest dwu-

znaczna i wprowadzająca w błąd, a co najważniejsze nie przyciąga turystów. Inne nazwy, jakie zmieniono ostatnio, to Gaunersdorf — (wioska oszustów) i Affenberg — (małpa góra). Obrażliwe nazwy prowadziły nie raz do poważnych nieporozumień między mieszkańcami sąsiadującymi ze sobą wiosek, które kończyły się niekiedy bójkami.

Sytuacja baryczna: Polska znajduje się w zasięgu wyżu nad Atlantyką.

Prognoza: Zachmurzenie umiarkowane, stopniowo malejące, temperatura dniem od 22 do 24 st., nocą od 8 do 10 st.

Wiatry umiarkowane zachodnie i południowo-zachodnie.



Pierwsze posiedzenie Komitetu do spraw Rolnictwa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

rozwijaniu socjalistycznego sektora rolnictwa oraz kółek rolniczych.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu Komitetu do spraw Rolnictwa przy KC PZPR, któremu przewodniczył Edward Ochab, rozpatrzone zostały sprawy związane z kontraktacją płodów rolnych. W kontraktacji — jak stwierdzono na posiedzeniu — jest jeszcze wiele żywiołowości. Instytucje kontraktujące, chcąc sobie ułatwić prace, realizują swoje zadania nie bacząc na zasady rejonizacji. Toteż w jednych województwach rośliny kontraktowane zajmują ponad 20 proc. ogólnej powierzchni zasiewów, a w innych — posiadających niegorsze warunki glebowe i klimatyczne — zaledwie kilka procent. Jeszcze większe dysproporcje są pomiędzy

poszczególnymi powiatami. Aby stworzyć lepsze warunki specjalizowania się gospodarstw w uprawie roślin kontraktowanych wysunięto propozycje zawierania z nimi wieloletnich kontraktów. Planowa realizacja zadań kontraktacji wymaga więc opracowania nie tylko centralnego planu rejonizacji upraw kontraktowanych, ale także planów wojewódzkich i powiatowych. Nie mniejsze znaczenie będzie miało dostosowanie obecnego systemu kontraktacji. Pierwszym krokiem do tego ma być zwiększenie roli wiejskich przedsiębiorców kontraktacji. Będą nimi przede wszystkim przodujący rolnicy cieszący się zaufaniem chłopów.

Powiązania przodowników wiejskich z kółkami rolniczymi i prezydiami GRN pozwoli gromadzkim radom narodowym spełnić rolę organizatora i koordynatora kontraktacji.

Ustalając te wytyczne, komitet uznał za słuszne realizowanie ich stopniowo i systematycznie w okresie najbliższych kilku lat, w pierwszej kolejności w tych powiatach, gdzie istnieją już ku temu odpowiednie warunki. Komitet przyjął opracowany przez Min. Rolnictwa projekt planu i zasady przeprowadzenia i zagospodarowania przez PGR-y w latach 1963-65 dodatkowych 200 tys. ha gruntów Państwowego Funduszu Ziemi oraz sposoby wykorzystania środków przeznaczonych na ten cel.

Oświadczenie Komitetu Centralnego KPZR Ze świata

MOSKWA Wtorkowa „Prawda” opublikowała następujące oświadczenie Komitetu Centralnego KPZR:

7 lipca 1963 r. w Pekinie zorganizowany został wielotysięczny wiec, na którym oficjalnie oświadczył w swoich przemówieniach popierały niewłaściwe poczynania z chińskich pracowników ambasady i chińskich aspirantów odwołanych z Moskwy na żądanie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR. Ci pracownicy ambasady CHR i aspiranci, wbrew ostrzeżeniom organów radzieckich, nielegalnie kolportowali w Moskwie i innych miastach radzieckich list KC KP Chiny z 14 czerwca br. adresowany do KC KPZR zawierający oszczercze i bezpodstawne ataki na KPZR i inne partie marksistowsko-leninowskie, wykazujące tym samym brutalne lekceważenie obowiązujących w ZSRR przepisów i rozporządzeń. Ministerstwo Spraw Zagranicznych na polecenie rządu radzieckiego zwróciło uwagę ambasadora chińskiego na niedopuszczalność tego rodzaju poczynania i zażądało ich zaprzestania. Mimo tego ostrzeżenia, ambasada chińska nie tylko nie zaprzestała rozpowszechniania listu, ale nadal naruszała normy powszechnie przyjęte w stosunkach między suwerennymi państwami. Organa władzy radzieckiej, żądając odwołania z Moskwy wspomnianych pracowników chińskich, kierowały się interesami ściślego przestrzegania w stosunkach między ZSRR i CHR zasad niemieszania się w wewnętrzne sprawy państw socjalistycznych, zasad ustalonych w deklaracji i oświadczeniu moskiewskich narad bratnich partii.

Na wiecu w Pekinie ponownie, tym razem zaś w demonstracyjnej formie, złożone zostały oświadczenia stwierdzające, że towarzysze chińscy nadal czują się uprawnieni do rozpowszechniania w ZSRR listu KC KP Chiny z 14 czerwca i aprobują te poczynania.

Jednakże takie „prawo” które chcą sobie usurpować towarzysze chińscy, w rzeczywistości prowadzi do zaostrenia stosunków między partiami komunistycznymi w chwili kiedy już osiągnięliśmy porozumienie, by zaniechać otwartej polemiki. Doszliśmy do porozumienia w jeszcze ważniejszej sprawie, w Przedstawicielstwa KPZR i KP Chiny spotkali się i spotkały do już rozpoczęło się w Moskwie. Przed spotkaniem i podczas jego trwania zdawałoby się, że należało podejmować żadne kroki, utrudniających stworzenie niezbyt trudnych warunków do rozpatrzenia spornych problemów, by dojść do rozwiązania, które byłoby w korzyść dla całego światowego ruchu komunistycznego i robotniczego. Właśnie tego pragną wszystkie partie marksistowsko-leninowskie. Towarzysze chińscy natomiast podejmują kroki w wręcz odmiennym charakterze, sam fakt zwolnienia takiego wiecu, przemówienia wygłoszone na nim przez oficjalne osobistości chińskie usprawiedliwiają i popierają wyżej wspomniane poczynania, nie może być oceniany inaczej niż jako dążenie do rozpalenia w bratnim narodzie chińskim nieprzyjaznych uczuć i nastrojów w stosunku do ZSRR, zaostrenia sytuacji w toku rozmów przedstawicieli KPZR i KP Chiny.

KC KPZR wyraża w związku z tym ubolewanie i nadzieje, że w końcu towarzysze chińscy zrozumieją, że tego rodzaju poczynania nie odpowiadają interesom naszych narodów i interesom naszej wspólnej sprawy. Nie zważając na takie nieprzyjazne akcje, KPZR będzie nadal robić ze swej strony wszystko możliwe, by nie pogłębiać istniejących rozbieżności i przewyżniając trudności, jakie wynikły z stosunków między KP Chiny i KPZR i innymi partiami marksistowsko-leninowskimi.

KPZR ponownie potwierdza swoje niezłomne dążenie do zdecydowanej i konsekwentnej walki o ścisłą jedność krajów wspólnoty socjalistycznej i całego światowego ruchu komunistycznego w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu, proletariackiego międzynarodowizmu, zasad Deklaracji i Oświadczenia narad moskiewskich.

U Thant wycofa z Kongo siły ONZ

GENEWA Jak informuje agencja Reutersa — powołując się na oświadczenie, złożone w poniedziałek w Genewie przez rzeczniczkę sekretarza generalnego ONZ — U Thant zamierza wycofać z Kongo do końca br. siły zbrojne Organizacji Narodów Zjednoczonych.

WIZYTA PARTYNNO-RZĄDOWEJ DELEGACJI WRŁ W ZWIĄZKU RADZIECKIM

W dniu wczorajszym na zaproszenie KPZR i Rady Ministrów ZSRR do Związku Radzieckiego przybyła wizyta przyjacieli partynno-rządowa delegacja Węgierskiej Republiki Ludowej z I sekretarzem KC WSPR, premierem Węgierskiego Rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego Janosem Kadarem na czele.

PROF. MICHAŁOWSKI PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI RATOWNICZA ZABYTKÓW EGIPSKICH

Na pierwszym posiedzeniu międzynarodowej komisji ekspertów zaproszonych przez władze ZEA dla ustalenia ostatecznego projektu ocena i ocalenia świątyni Abu Simbel jej przewodniczącym wybrany został polski archeolog, prof. Michałowski.

NOWE RESTRYKCJE USA W STOSUNKU DO KUBY

Departament Stanu USA polecił wszystkim bankom i domom handlowym zawiesić wszelkie operacje finansowe z Kubą. Jednocześnie rząd USA zablokował aktywa kubańskie w bankach amerykańskich, siłując — według amerykańskiej oficjalnej oceny — 20 mln dolarów. Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, że zarządzenie to jest dalszym krokiem w kierunku ekonomicznej i politycznej izolacji Kuby.

RADZIECCY SAPERY W ALGERII

Do Algierii wyjechał radziecki saperzy, którzy będą tam usuwać miny pozostałe po wojnie. Czeka ich gigantyczna praca. Francuzi zaminowali bowiem w Algierii pas dźwięku 1200 km na granicy z Marokiem i 600 km na granicy z Tunezją.

KAT WARSZAWY SS-OWIEC REINTEGRAŁ ZOSTAŁ POZBAWIONY STANOWISKA BURMISTRZA WESTERLANDU

Pod naciskiem opinii publicznej rada miejska miejscowości zachodniemieckiej Westerland, położonej na wyspie Sylt, pozbawiła w poniedziałek kata Warszawy byłego generała SS Reinholda stanowiska burmistrza.

UTWORZENIE FEDERACJI MALAJAZJI

W nocy z poniedziałku na wtorek przedstawiciele Malajów — Singapur, północnego Borneo i Sarawaku oraz rządu brytyjskiego podpisali w Londynie porozumienie proklamujące utworzenie Federacji Malajazji. Wejdzie ona w życie z dniem 31 sierpnia br. oświadczając że „na razie” postanowia nie zgłaszać kwestii do Federacji.

Nowa federacja Borneo będzie liczyła 6,6 mln mieszkańców. Staną się z nich Malajów, Singapur oraz północnego Borneo i Sarawaku.

PIŁKA NOŻNA

GÓRNIK REMISUJE W USA

NEW YORK Drugi występ piłkarskiego mistrza Polski — Górnika Zabrze w amerykańskiej lidze, zakończył się polowicznym sukcesem polskiego zespołu. Górnik remisował z portugalską drużyną Belenenses 0:0.

W ZSRR rozpoczęto obchody święta Odrodzenia Polski

MOSKWA Staraniem Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Radziecko-Polskiej rozpoczęły się w ZSRR uroczyste obchody, poświęcone 19. rocznicy Odrodzenia Polski. Zainaugurowało je wiele czołowych zakładów przemysłowych w Moskwie, będących współwzrostkami członkami TPR-P. W fabrykach i instytucjach organizowane są akademie i wieczornice.

Przeciw odbyciu zjazdu byłych SS-manów

Planowany na wrzesień br. w Hameln (NRF) zjazd byłych członków hitlerowskich oddziałów SS został odwołany. Decyzję tę podjęli przywódcy organizacji HIAG, zrzeszający b. esesowców, pod

naciskiem postępowej opinii publicznej w samych Niemczech zachodnich i za granicą.

Liczne protesty do premiera rządu krajowego w Dolnej Saksonii wysłały również instytucje i organizacje z woj. rzeszowskiego. Inicjatorem akcji protestacyjnej był Zarząd Oddziału Wojewódzkiego ZBoWiD w Rzeszowie, który rozprowadził specjalne pocztówki z tekstem w języku francuskim i niemieckim, wyrażającym oburzenie i żądanie wydania zakazu odbycia zjazdu b. esesowców. Na pocztówkach złożono tysiące podpisów. (jm)

Drugi dzień procesu „biurokraty śmierci”

BERLIN Drugi dzień procesu w Berlinie przeciwko sekretarzowi stanu w urzędzie kanclerskim, Globkemu, zaczął się od wystąpienia polskiego biegłego, prof. Pawła Horoszowskiego.

W blisko 20-stronicowym opracowaniu przedstawił on sądowi wyniki ekspertyzy kluczowego w procesie dokumentu, w którym hitlerowski minister sprawiedliwości Frick zwraca się do zastępcy Hitlera Hessa o wyrażenie zgody na wysoki awans Globkego. Podkreślając jego zaślęgi, Frick stwierdza dosłownie, że Globke miał miarodajny osobisty udział w tworzeniu ustaw norwimberskich, a szczególnie w przygotowaniu trzeciej ustawy norwimberskiej o „ochronie niemieckiej krwi i czci” (jak wiadomo, Globke przyznawał się jedynie do roli współkommentatora, a nie współautora tych ustaw, które prawnie zalegalizowały fizyczną eksterminację wielu milionów Żydów. Dlatego też stwierdzenie autentyczności tego dokumentu ma szczególną wagę dla całości procesu). Prof. Horoszowski stwierdził w swej ekspertyzie, że obie strony dokumentu pisanie były: ta sama maszyna przez jedną osobę. Ponadto zidentyfikował on jedną adnotację Fricka, której autentyczność Globke kwestionował.

Przyjęcie z okazji „Tygodnia Bałtyku”

ROSTOCK Na zakończenie drugiego dnia obchodów „Tygodnia Bałtyku”, Rada Ministrów NRD wydała w Warnemünde uroczyste przyjęcie z udziałem przewodniczącego Rady Państwa NRD, Waltera Ulbrichta.

Minister spraw zagranicznych NRD, Lothar Bolz powitał serdecznie obecne na przyjęciu delegacje Związku Radzieckiego i Polski, licznych parlamentarzystów z krajów północnych, działaczy życia publicznego z wszystkich krajów nadbałtyckich, Norwegii i Islandii. Podkreślił on, że „Tygodnie Bałtyku” przez działalność na rzecz pokojowego współistnienia w tym rejonie oraz na rzecz utworzenia strefy bezatomowej, przyczyniają się wale do stałego wzmacniania się dążenia narodów do pokoju. Minister dodał, że NRD stanowi filar pokoju i bezpieczeństwa w strefie Bałtyku.

O kobietach w Izbie Lordów

LONDYN W ubiegłym tygodniu brytyjska Izba Lordów przyjęła akt prawny przewidujący, że prowadząca gospodarstwo domowe małżonka, która w legalny sposób dokona oszczędności z pieniędzy wydawanych na utrzymanie, ma prawo do połowy odłożonej sumy. Konserwatywny lord Boothby,

wystąpił zdecydowanie przeciwko tego rodzaju rozwiązaniu, oświadczając że „gospodyni brytyjskiej pozostało jeszcze wiele do nauczenia się od jej siostr z kontynentu”, gdyż przejawia pożądaną godną tendencję do robienia oszczędności ze szkoda dla żonatego męża, a nowe przepisy mogą tendencję tę jeszcze pogłębić.



W mieście Newark w stanie Nowy Jork doszło kilka dni temu do poważnych zamieszek. Bezrobotni robotnicy budowlani — Murzyni zorganizowali demonstrację na znak protestu przeciwko zbyt małemu procentowi zatrudnionych Murzynów przy budowie nowej wyższej szkoły. Doszło do bójki między Murzynami i białymi. W brutalny sposób interweniowała policja. Jest wielu rannych zarówno wśród Murzynów, jak i białych. Charakterystyczne, że amerykańskie centra związkowe nie zajęły w sprawie ich sprawie wszystkich obchodzących żadnego stanowiska.

Na zdjęciu: brutalna akcja policji w Newark. Ofiarami jej byli zarówno czarni, jak i biali. CAF

FAKTY I KONFRONTACJE

KIEDY mowa o eksplozji demograficznej i nadmiernym przyroście naturalnym, myśli się zazwyczaj o słabo rozwiniętych krajach świata. Kłopoty z nadmiarem ludzi ma jednak również tak bogaty kraj, jak Stany Zjednoczone. W amerykańskiej prasie czytamy o „ludziach niepotrzebnych”. W USA nie grozi im wprowadzić śmierć głodowa, niemniej problem posiada pierwszorzędą wagę. Rządowy Urząd Statystyki Pracy przewiduje, że w bieżącym dziesięcioleciu zawodowo czynna ludność Stanów wzrośnie o 12,6 miliona (wzrost w poprzedniej dekadzie — 8,3 miliona). Demografowie i ekonomiści najbogatszego kraju świata pytają: czy potrafimy tych ludzi zatrudnić? Pytanie, jak to za chwilę zobaczymy, najzupełniej uzasadnione.

W dekadzie 1940-1950 średni roczny przyrost zatrudnienia przekraczał 1,2 miliona osób, w dekadzie następnej spadł do niespełna 0,8 mln, w ostatnich zaś pięciu latach (1958-1962) zszedł poniżej 0,5 mln (wobec średniego rocznego przyrostu ludności zawodowo czynnej o 0,8 mln). W rezultacie tego rozwoju strukturalne bezrobocie w USA osiągnęło rozmiary „narodowego problemu numer 1”: nawet w szczytowych okresach cyklu koniunkturalnego nie schodzi poniżej 5 proc. zawodowo czynnej ludności, na ogół zaś waha się wokół 6 proc., tj. blisko 5 milionów ludzi. Znaczenie strukturalnego bezrobocia w życiu społecznym Stanów Zjednoczonych

nie wyczerpują bynajmniej te tak sumaryczne statystyki. Jest ono potężnym narzędziem pogłębiania nierówności społecznych: w jakimkolwiek by go rozpatrywać przekroju, zawodowym, narodowościowym, pokoleniowym — uderza przede wszystkim w grupy ekonomicznie najsłabsze. Rozpatrywane w przekroju zawodowym bezrobocie struk-

turej ludności murzyńskiej, a zatem ponad dwukrotnie więcej niż przeciętna ogólnonarodowa. Trzeba pamiętać o tym podstawowym wskaźniku dyskryminacji, jeśli chce się zrozumieć głębsze przyczyny obecnej walki Murzynów amerykańskich. Wreszcie, w przekroju pokoleniowym, bezrobocie jest udziałem przede wszystkim

zależy jednak podkreślić, że właśnie dotkniętych bezrobociem najmniejszą stac na taki zabieg, zarówno w odniesieniu do siebie samych, jak i swoich dzieci. Zdobycie odpowiedniego wykształcenia jest w Stanach rzeczą bardzo kosztowną — zarówno w sensie bezpośrednich nakładów, jak i w sensie utraty ewentualnego zarobku. Rządowe programy pomocy w rewalifikacji mają efekt niewielki. Ze wspomnianego na wstępie przyrostu siły roboczej w bieżącym dziesięcioleciu (12,6 miliona osób) — 7,5 miliona stanowić będzie młodzież bez żadnego przygotowania zawodowego, nie kończąca szkoły średniej ze względu na konieczność wczesnego zarobkowania.

„Niepotrzebni ludzie” w USA

niepotrzebnych w USA. W przelocie narodowościowym bezrobociem gnębi zwłaszcza Murzynów. Według Departamentu Pracy strukturalnym bezrobociem dotkniętych jest około 13 proc. zawodowo czyn-

ni młodzieży, poszukującej pracy — wedle słów ministra pracy, Willarda Wirtza — „może się stać jednym z najbardziej wybuchowych problemów społecznych w historii narodu”. Aczkolwiek nie ma chyba w tej chwili ekonomisty czy działacza społecznego w USA, zamykającego oczy na problem bezrobocia, nie brak takich, którzy potęszają siebie i innych, że „w zasadzie” sprawa polega przede wszystkim na wyższych postulatach kwalifikacyjnych i że odpowiednie działania oświatowe rozwiązałyby kwestię. Przyjmijmy nawet, że na dalszą metę ogólny wzrost kwalifikacji kadr pracowniczych, w celu lepszego ich przystosowania do rosnącej technizacji i rozwoju gałęzi usługowych, mógłby zmniejszyć bezrobocie. W takim ra-

Przed wszystkim jednak w podstaw strukturalnego bezrobocia w Stanach tkwią nie zagadnienia kwalifikacji, lecz trwałe niezdolności gospodarki do przyspieszonego wzrostu, nawet w okresach koniunkturalnych szczytów. Obliczono już, że likwidacja strukturalnego bezrobocia wymagałaby rocznych przyrostów produkcji o 8 proc., podczas gdy faktyczne waha się wokół 2-3 proc. W tej sytuacji nawet skromny oficjalny program rządu sprrowadzenia bezrobocia poniżej 4 proc. siły roboczej okazuje się nierrealny. „Niepotrzebni ludzie” stanowią stałą, tragiczną składnik w krajobrazie bogatych Stanów. Ale nie demografia ponosi za to winę.

KRZYSZTOF WOLICKI

FIASKO PODWÓJNEJ GRY Wokół pomocy paszowej

W lasach zrobiło się ciepło. Dosłownie i w przenośni. Dosłownie — uczyniło to wyjątkowo miłe lato, a w przenośni, bo ludzie lasu zaczynają otwarcie mówić i pisać o różnych nieporządkach, nie zważając na szykany i przykre następstwa. Świadczą o tym listy do redakcji i liczne wypowiedzi samych leśników. Sławetna „dyscyplinarka” nie jest już świętym tabu, a nagonki i różnego rodzaju oflawdowania nie zapędzają ludzi w matnię, w której nie ma ani szczeliny na świat zewnętrzny.

CZŁOWIEK I „SPRAWY”

Inżynier Jacek Czternastek przyszedł do Nadleśnictwa w Zmigrodzie po ciężkiej służbie w Bieszczadach. Zajął wygodną placówkę w Tarnowcu, na którą wielu leśniczych patrzy z zazdrością (dobra komunikacja i bliskość z cywilizowanymi ośrodkami). Tarnowiec to równocześnie pechowa placówka. Poprzednicy Czternastka nie zasnali tam spokoju. Nowy kierownik miał wpaść w podobną pułapkę. Oskarżano więc Czternastka o kradzież drzewa lub patrzeć przez palce na przypadki kradzieży. Kilkakrotnie kierownictwo Nadleśnictwa w Zmigrodzie nadsyłało do prokuratury i organów sprawiedliwości „sprawy” Czternastka. Za każdym razem prokuratura jasielska zbijiała zarzuty i umarzała sprawy, nie dopatrując się przewinień ze strony leśniczego w Tarnowcu.

Wówczas puszczono w obieg zmyśloną historię o rzekomych chodach i plecach Czternastka w prokuraturze, Komitecie Powiatowym partii, a nawet województwie. Mimo tak „możnych protektorów” Czternastka nadal oskarżano i obwiniano. Zarząd Okręgu, dając wiary relacjom Nadleśnictwa w Zmigrodzie, patrzył na niego jak na przestępcę. W końcu zwołał z pracy Czternastek miał podzielić los poprzednich kierowników placówki w Tarnowcu.

NADLEŚNICZY CHCE

WYJŚĆ

Ale Czternastek był tym pierwszym, który nie poddał się fatalnemu wyrokowi losu. Zaczął szukać sprawiedliwości. Znalazł ją. Cofnięto mu wypowiedzenie z pracy.

Oburzyło to nadleśniczego Nadleśnictwa w Zmigrodzie, który w dalszym ciągu w pewnym piśmie podtrzymał swoje zdanie, że Czternastek dopuścił się parokrotnych i określonych przestępstw. Ale tak jak dla nadleśniczego miłe były sprawy własnego prestiżu i autorytetu, w których obronie nie wahał się splamić dobrego imienia swego podwładnego, tak samo Czternastkowi zależało na honorze i moralnym oczyszczeniu. Zwrócił się więc do partii. Cicha i stojąca do tej pory na uboczu organizacja partyjna w Nadleśnictwie przejęła sprawę Czternastka do rozstrzygnięcia.

Nie wiadomo było tylko jak sobie poradzi POP z tym nie prostym zagadnieniem. Czy zdoła wytknąć insynuatorskie zapędy nadleśniczego, czy zdobędzie się na krytykę, czy pokona opory i brak szczerości. Początek zebrań upłynął pod znakiem długiej i przynajmniej częściowej ciszy. Ogorzałe twarze leśni-

ków pochylili się nad stołami. Ci, którzy obcują na co dzień z pełnią przyrody, spotykała się z jej przejawami twarzą w twarz, nie mieli odwagi spojrzeć otwarcie na ludzka sprawę. Milczenie trwało. Doszło nawet do tego, że nadleśniczy zaproponował opuszczenie zebrania. Gwoli rozwiązania języków.

Leśnicy nie protestowali. Potrzebny był sprzeciw z urzędu. Nie można, towarzysze, rozpatrywać sprawy, która w dodatku dotyczy kierownika instytucji bez jego obecności. W gronie członków partii, w czasie zebrania powinniśmy rozmawiać jak równy z równym. Korzystamy z tych samych praw, m. in. do krytykowania i oceny każdego członka partii. Mamy te same obowiązki. Powinniśmy wykazać obiektywność i szczerość.

LATWO POWIEDZIEĆ

Powyższe przypomnienia i zachęty — przyznam — łatwo jest wyrazić. W praktyce bywa gorzej, zwłaszcza, gdy organizacja jest mała liczebnie, gdy nie stanowi zwarłego i silnego kolektywu, gdy sekretarzem jest bezpośrednio podporządkowany nadleśniczemu pracownik — kierownik służbowego samochodu.

Nie dziwiło więc milczenie i wewnętrzne opory oraz obawy przed zabraniem głosu. Podobna sprawa stała się w porządku zebrania po raz pierwszy. Zachęty i przypomnienia znanych praw i obowiązków były też na miejscu. W niektórych organizacjach partyjnych podobnej do zmigrodzkiej — rozmyślałam w chwili wyczekiwania na dyskusję — takie zachęty powinny powtarzać się częściej i głośniej. Żeby dać poczucie siły; powody do nabrania odwagi i pewności siebie.

PRAWDY

SIĘ NIE WYRZEKA

Czternastek obalał zarzuty, stawiał pytania. Dlaczego Nadleśnictwo nie sprawdzało faktów, tylko porzestało na wątpliwej wartości donosach, dlaczego uparło się akkurat na niego, skoro kradzieże w lasach zdarzają się wszędzie. Chce być czysty, chce pracować spokojnie, jeśli ukradnie proszę mnie ukarać, ale nie szkalować bezpodstawnie.

Pytania wniosły ferment. Nie mogły pozostać bez odpowiedzi. Leśnicy wypowiadali swoje poglądy, jak kto umiał. Sprawa Czternastka zmieniała barwę z czarnej na szara, a wreszcie biała. „Właściwie to dobry chłop, uczynny, koleżeński; coś tam przepłacił. Pozwolił kiedyś na wywiezienie z lasu drewna bez asygnaty, ale było to jego przydziałowe, deputatowe

drzewo”. Ktoś, kto był na inwentaryzacji w leśnictwie u Czternastka stwierdził, że zastał tam należyty porządek itd. itd.

Przy okazji mówiono również o zasługach nadleśniczego. O jego gospodarskich kwalifikacjach, mniej natomiast o jego metodach, które przezcież tak bardzo zaszkodziły Czternastkowi.

A sam nadleśniczy? Pod naporem faktów ustąpił całkowicie ze swej poprzedniej pozycji. „Cieszę się, że Czternastkowi udało się wywikłać z tych spraw, uniknąć sądu i kary... Proszę rozstrzygnąć moją winę z poczynaniami Okręgu w Przemyślu. Nie mam żadnego interesu w tym, żeby Czternastka gniebić”.

Na koniec, niedawni przeciwnicy podali sobie ręce.

W słowach nadleśniczego nie zabrzmiała w pełni szczerość. Nie chodziło o kaganiec, ale o samokrytyczne spojrzenie na poprzednią linię postępowania wobec Czternastka. Prawdy broni się do końca, jeśli oczywiście jest się przekonany o jej słuszności. A jeśli nie, to w imię jakich intencji i na podstawie jakich faktów przedstawiano Czternastka jako złodzieja. Poza tym Zarząd Okręgu oceniał raczej Czternastka z informacji nadleśniczego w Zmigrodzie i na niego zda się obecnie odbijanie piętki od Zmigrodu do Prze-

myśla. W sidła łapano przecież nie zajaca, nie szaraka, lecz konkretnego człowieka i jego dobre imię.

Jedno jedyne zebranie, a wiele, wiele spostrzeżeń. Ono samo było sporym wydarzeniem u leśników. Wzmocniło pozycję i autorytet ich partyjnej organizacji, dotychczas nieśmiałej i słabej. Dostrzeżono człowieka, wytknięto i skrytykowano niewłaściwe sposoby traktowania ludzi. Było precedensem na przyszłość. Trzeba porzucić — stwierdzano — metody podjazdowej wojny, odstąpić od nieufności i bezpodstawnych oskarżeń. W szczerej i partyjnej dyskusji można było takie sprawy jak Czternastka rozwikłać i rozstrzygnąć grubo wcześniej bez zwalniania z pracy. Nie mam tu wcale na myśli połażania dla szkodników mienia społecznego i ewentualnego zastępowania wymiaru sprawiedliwości karą partyjną. Wcale. W lasach tepić należy złodziei bezwzględnie. Tylko organizacje partyjne powinny czuwać, żeby pod pozorem walki z przestępczością nie działa się ludziom krzywdą.

Zebranie zmigrodzkie, chociaż niecałkowicie wolne od obaw i zahamowań w procesie demokratyzacji stosunków — sądzię — wniosło na grunt Nadleśnictwa pocieszający powiew.

J. SKOWRONEK

Na ziemi koszalińskiej (II)

Kołobrzeg — miasto portowe

Fronton centralnego sanatorium w Kołobrzegu.

Walki o Wał Pomorski, o Kołobrzeg — przesył do historii jako jedno z najbardziej zaciętych okresu II wojny światowej. Hitlerowcy uważali port za nie do zdobycia. Wszak w swoim czasie nie dokonał tego dzieła Napoleon. Żołnierze radziecy i polscy w ciężkich bojach przełamali opór faszystów, wyznaczyli nowy bieg historii. Na wieczną chwałę oręża pamiętacie, tu obok latarni morskiej, w kołobrzesckim porcie zza siatki rusztowań wysoko strzelał w niebo Pomnik Zaślubin z morzem. To tu właśnie odbył się ów uroczysty akt znany ze zdjęć w podręcznikach szkolnych. Odsłonięcie pomnika dokonane w 20. rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego.

W Kołobrzegu na gruzach i zgłiszczach wojennych, jak legendarny Feniks z popiołów, wyrosło wiele pomników znaczących rozwój miasta. Przyciągają wzrok kolorową świeżością ścian, kwieciami balkonów. Piękna szkoła Tysiąclecia — dar Wojska Polskiego, nowoczesny hotel o śmiałej architekturze, domy zdrojowe i wiele innych budowli stanowią trwałe elementy rozbudowującego się miasta. Pozostały tylko nieliczne ślady wojennych zniszczeń, a przecież miasto zniszczone było w 85 proc.

Dziś 20-tysięczny Kołobrzeg żyje z morza. Jeszcze 5 lat temu miasto liczyło 10 tysięcy mieszkańców, a w 1946 roku 5

tysięcy. Założenia perspektywiczne przewidują wzrost liczby mieszkańców w 1980 roku do 40 tysięcy. Oczywiście wiąże się to z poważnymi inwestycjami w porcie handlowym, rozwoju rybołówstwa i wszystkich gałęzi gospodarki z nim związanych. Równocześnie Kołobrzeg znany z doskonałych walorów klimatycznych stanie się wielkim ośrodkiem kuracyjnym i wypoczynkowym, także i dla turystów zagranicznych, rywalizującym z kurortem sopockim. A więc gospodarka morska i uzdrowisko są głównymi kierunkami rozwoju kołobrzesckiego grodu.

Czwarty co do wielkości, najmłodszy brat naszych portów Kołobrzeg w czasie tegorocznych „Dni Morza” uroczystie obchodził swoje święto. Minęły 3 lata od otwarcia jego wrót na szeroki świat. Przeładowano w nim przez ten okres 370 tys. ton towarów. Mimo niepomysłnych warunków, jakie spowodowała ciężka tegoroczna zima nadrobił zaległości i zarobił na czysto 5 mln zł.

Zwiedzając port nie mieliśmy szczęścia. W dniu tym, wypadek bardzo rzadko spotykany, nie było żadnego statku obcej bandery. U nabrzeża stał jedynie „pasażer” szczecińskiej żeglugi przybrzeżnej. Przeciwnie w ciągu miesiąca zawija do portu 50 statków. W ubiegłym roku gościło tu 270 statków obcych bander. Z uwagi na dość wąski kanał mogą wchodzić do portu statki do 1.300 ton. Port

Podstawową paszą wchodzącą w skład żywienia zwierząt gospodarskich na wsi rzeszowskiej były, a do pewnego stopnia są i dotychczas zarówno zimą czy też wczesną wiosną — otręby pszenne, żytnie, jęczmienne oraz śruty pszenne lub jęczmienne czy kukurydziane.

Tego rodzaju żywienia nie jest racjonalne, w dodatku kosztowne, gdyż zużywa się dużo zboża chlebowego, a równocześnie przedłuża okres tuczu zwierząt rzeźnych co w skali krajowej przynosi kolosalne straty.

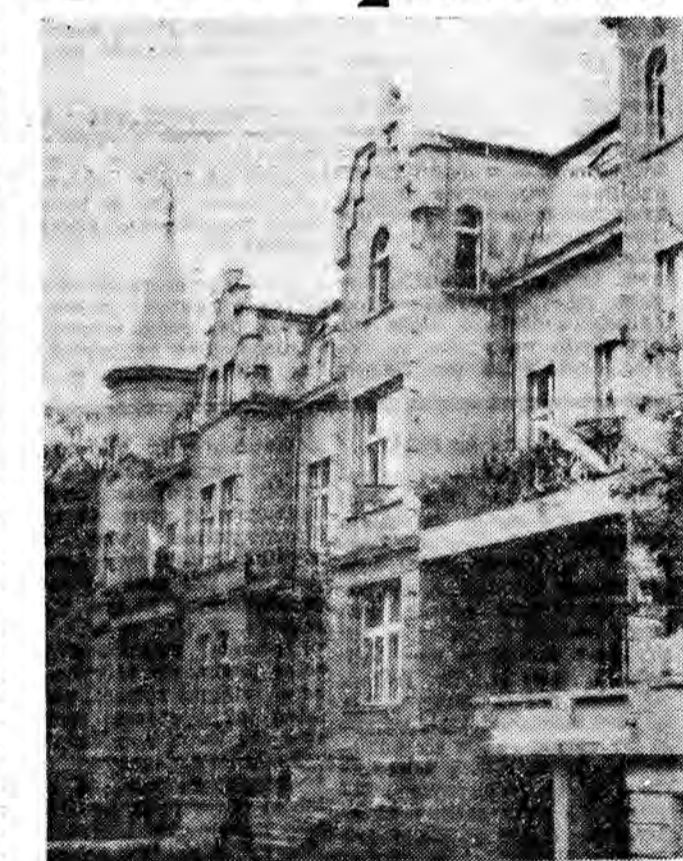
W takich krajach, jak Dania, Holandia, Związek Radziecki czy Stany Zjednoczone ten sposób żywienia inwentarza należy do przeszłości. Tam produkcja mieszanek pasz treściwych pozwala na całkowite zaspokajanie potrzeb bez konieczności używania zbóż chlebowych, w formie beśpośredniej czy też w formie śrut zbożowych. W naszym województwie dąży się również do wzrostu produkcji mieszanek pasz treściwych, których skarmianie daje o wiele większe efekty hodowlane, a nawet sprzedaż mieszanek pasz treściwych z roku na rok wzrasta.

Obecnie rolnicy z województwa rzeszowskiego mają możliwość zakupu w Gminnych Spółdzielniach wszelkiego rodzaju pasz m. in. mieszanek bekonowe na kontraktację bekonów, mieszanek dla trzody, a także śruty zbożowe w ramach zawierania umów kontraktacyjnych na dostawę trzody mięsno-słoninowej, mieszanek drobiarskie czy wreszcie śruty zbożowe mieszane z dodatkiem sorga, które jak wykazały doświadczenia — bardzo pozytywnie wpływa na wyniki tuczu trzody chlewnej czy bydła rogatego.

Sprzedaż pasz, a przede wszystkim śruty zbożowej została ostatnio rozszerzona — zgodnie z decyzją komisji planowania przy Radzie Ministrów, na okres od 1 czerwca do 15 sierpnia br. w każdej ilości i dla każdego rolnika, który podpisze zobowiązanie sprzedaży zboża w odpowiedniej realizacji w okresie późniejszym.

Sądymy jednak, że nie wszyscy rolnicy wiedzą o tej możliwości, gdyż w gminnych spółdzielniach niepokojąco rosną rezerwy pasz treściwych, co w okresie upałów letnich stwarza dodatkowe kłopoty związane z prawidłowym przechowywaniem. Wreszcie — zbyt wysokie rezerwy mogą spowodować obniżenie przydziałów pasz dla naszego województwa.

Powiadzieliśmy: wszystko wskazuje na to, że rolnicy nie wiele wiedzą o tej możliwości. Kto ma ich zatem powiadomić? Szerokie pole do popisu otwiera się przed pracownikami GS. Kilka planów, informacyjnych hasel pomoże na pewno rozwiązać sprawę. Kilka słów ze strony agronomów też powinno przynieść zmiany w tym zakresie. (J. P.)



nazwano szczęśliwym portem. Nie było w nim żadnej kolizji, chociaż przyjął bardzo dużą ilość statków. Jeszcze w tym roku spodziewana jest tysięczna jednostka.

Najczęściej zawijają statki krajów skandynawskich, NRD, NRF. Poważną zachęć stanowią obniżone o 20 proc. — w porównaniu do opłat pobieranych w innych portach — stawki frachtowe i bardzo sprawni wyładunek i załadunek dokonywany przez kołobrzesckich dokerów. Poza tym rzadko się zdarza, aby statki czekały na redzie, zwykle od razu wchodzą do portu. Uwzględniają te korzyści zagraniczni armatorzy w swoich kalkulacjach i coraz więcej jednostek zawija do Kołobrzegu.

Na dużym placu składowym olbrzymie stopy cegły, dachówki, sączków drenarskich, haldy kamienia wapiennego, gipsowego. To wszystko czeka na załadunek. Port specjalizuje się w dziedzinie załadunku ceramiki i minerałów. Oprócz tego tędy

chodzi znaczna ilość drobnicy, runa leśnego, ziemniaków, jęczmienia browarnianego, tarcicy. Taki asortyment towarów będzie również w przyszłości.

Kolegium Ministerstwa Żeglugi, które niedawno obradowało w Kołobrzegu, określiło program inwestycyjny dla rozwoju portu — wynoszący 50 mln zł. Po zakończeniu inwestycji w porcie kołobrzesckim powstanie baza przeładunku, około 15 tys. sztuk rocznie. „Koškie pasażery” — statki „Boruta” i „Rokita” — będą miały zapewniony ładunek. Rozbudowane zostaną składy, magazyny drobnicy — słowem całe zaplecze niezbędne dla rozwijającego się portu handlowego. Dzięki tym inwestycjom już w najbliższych latach przeładunki wyniosą ponad 200 tys. ton towarów rocznie.

Kołobrzeg to nie tylko port handlowy, ale także duży ośrodek rybołówstwa morskiego. Dwa przedsiębiorstwa — państwowe „Barka” i spół-

(Ciąg dalszy na str. 4)

TB-1 kopiuje przez telefon

Wielkopolskie Zakłady Teletechniczne w Poznaniu wyprodukują w br. około 100 aparatów telekopiujących polskiej konstrukcji. Aparaty tego rodzaju służą do kopiowania na odległość — za pośrednictwem zwykłej sieci telefonicznej — tekstów pisanych i drukowanych, rysunków czy map.

Polski aparat telekopiujący typu TB-1 jest urządzeniem nadawczo-odbiorczym. Tekst czy rysunek przeznaczony do skopiowania, umieszczony na obracającym się wale, analizowany jest punkt po punkcie przez fotokomórkę. Odczyty fotokomórki przetworzone na impulsy elektryczne powodują w aparacie odbiorczym, odległym np. o kilkaset kilometrów, przybliżenie specjalnego pisaka do umieszczonej na identycznym wale czystej kartki papieru.

Czas kopiowania arkusza wielkości kartki zeszytowego papieru wynosi około 3 minut. Kształt odtwarzanego pisma, linii, plam, znaków nie stanowi żadnego utrudnienia w pracy aparatu. Możliwe jest kopiowanie nawet... grafiki artystycznej pod warunkiem, że grubość linii i rozmiary odstępów między nimi nie będą mniejsze od tzw. zdolności rozdzielczej aparatu (0,25 mm).



Statek pasażerski „Ellenai” przy nabrzeżu portu kołobrzesckiego.

Górnicy „nafty” na półmetku

Pierwsze półrocze roku 1963 już za nami. Jakie wyniki produkcyjne uzyskali w tym okresie eksploatatorzy surowców energetycznych? Na ten temat mówi dyrektor Państwowego Przedsiębiorstwa Kopalnictwo Naftowe w Krośnie, docent inż. Henryk Górka.

Naftowcy nie zawiedli, jak zwykle zresztą. W ogólnym obrachunku wykonali swoje zadania z nadwyżką. Operatywny plan wydobycia ropy zrealizowany został w 100,3 proc., państwowy plan eksploatacji gazu w 105,1 proc. Minimalny niedobór w ilości 47 ton powstał tylko w produkcji gazoliny. Stało się tak dlatego, że podczas silnych mrozów, chcąc pokryć szczytowe zapotrzebowanie na gaz, z konieczności nie wszystkich surowiec można było przepuszczać przez urządzenia odgazolinujące. Mimo to wartość ponadplanowo dostarczonych gospodarce produktów naftowych przekroczyła kwotę 6 mln złotych.

Korzystne wskaźniki naftowy przemysł wydobywczy osiągnął w zakresie obniżki kosztów własnych, jak i wypracował odpowiednią akumulację.

Z pewnością uzyskanie tych wyników nie przyszło łatwo nie tylko z uwagi na niesprzyjające warunki atmosferyczne...

Oczywiście. Ale właśnie na skutek tych warunków przedsiębiorstwa poszukiwawcze dłużej czas nie mogły prowadzić prac wiertniczych. Rezultat jest wiadomy. Nie zostały odkryte przewidywane zasoby surowców energetycznych, co tym samym uszczupliło bazę eksploatacyjną. W konkretnym przypadku chodzi przede wszystkim o ropę naftową.

W tej sytuacji wypracowanie przyzwoitego rezultatu zawdzięczać trzeba ogromnemu wysiłkowi braci górniczej. Naciarze dokozyli wszelkich starań, aby droga intensyfikacji wydobycia ze starych, wyczerpanych złóż wydrzeć naturze jak najwięcej. Zastosowanie takich zabiegów, jak: szczelinowanie hydrauliczne, torpedowanie, odbudowa ciśnienia złóż itd. przyniosło nadwyżkę w postaci około 9 tys. ton. Na tym

połu wyróżnili się zwłaszcza zakłady eksploatacji w Usztrzykach i w Krośnie.

Na wielkie uznanie zasługują naftowcy kopalni gazowych, podległych ZE KN w Sanoku. W ciężkich warunkach zimowych potrafiliby pokonać przeciwności natury, dzięki czemu gazu nie zabrakło. To, że kopalnictwo wydobyczo w I półroczu około 22 mln m sześć. gazu więcej jest w głównej mierze ich zasługą.

Jakie perspektywy rysują się przed Kopalnictwem Naftowym w drugim półroczu br. w zakresie wykonania zadań produkcyjnych?

Jak już nadmieniałem, ciężka zima zaważyła decydująco na postępie robót wiertniczych. Zadania nie zostały wykonane i trudno będzie wyrównać zaległości. Jest to niemal równoznaczne z niewykonaniem planu wydobycia ropy nowej. Ba, zdaje się, że skutki tego odczuwać będziemy jeszcze w roku przyszłym. Nie jest jednak wykluczone, iż przy odrobieniu szczęścia w najbliższym okresie wiertnicze nie znajdą obiecującego złóża ronnego. Na jego rozwiercenie i rozwinięcie eksploatacji w br. zabraknie już czasu. Znowu więc nasza główna nadzieja we wtórnych metodach i intensyfikacji wydobycia ze starych złóż. Stosować się je będzie w szerszym jeszcze zakresie.

Jeśli chodzi o gaz, również cenny surowiec, sprawa jest całkiem jasna. Wystarczy powiedzieć, że plan zasobów przewidziany na bieżącą pięcioletkę już niemal w całości został wykonany. Na tym odcinku nie ma żadnego zagrożenia. Kopalnictwo pokryje zapotrzebowanie kraju i wydobędzie grubo więcej gazu aniżeli zakłada plan tegoroczny.

Nie mniej ważne od realizacji zadań produkcyjnych jest systematyczne wprowadzanie zdobyczy postępu technicznego. Czy w kopalnictwie zastosowano jakieś nowości?

Ależ naturalnie! Powiem tylko o rzeczach najważniejszych. Na czoło wysuwa się uruchomienie odsiarczalni gazu z siarkowodorem w Lub-

czowskim Zagłębiu Gazowym, która dobrze zdaje egzamin. Oczyszczanie gazu odbywa się za pomocą matanolamin. I druga bardzo ważna dla tego zagłębia sprawa: przystąpiono do rozpracowania automatyzacji wydobycia gazu.

W jednej z kopalni gazowych na Podkarpaciu buduje się urządzenie do tak zwanego głębokiego schładzania gazu z myślą o wydobyciu większej ilości gazoliny. Temu celowi służyć będzie budowana przewoźna odgazolinarnia gazu. Prototyp włączony zostanie do ruchu właśnie w obecnym półroczu, w jednym z odwiertów pionierskich, niezagospodarowanych. Jeśli zda egzamin, zbuduje się więcej takich urządzeń, które zapobiegna marnotrawstwu cennych produktów naftowych w nowych, niezagospodarowanych kopalniach.

Rozmawiał: M. Z.

Korczyńskie tkaniny

Wzorzyste tkaniny, dzieło rąk korczyńskich tkaczy, cieszą się coraz to większym popytem za granicą. Zyskały one nowych, atrakcyjnych odbiorców afrykańskich: Tanganikę, Tunezję, Sudan i Algierię. Do krajów tych wysłano w br. po raz pierwszy narzut gobelinowe. Do tego grona kontrahentów dołączyły: Francja, Anglia i Kanada, które zamówiły w Korczyńskie nowe wzory narzut lub serwet gobelinowych.

Zarząd Włókienniczej Spółdzielni Pracy „Towarzystwa Tkaczy” w Korczyńskie przewiduje, że tegoroczny plan produkcji na eksport wykona z poważną nadwyżką, a wartość tkanin sprzedanych w zamorskich krajach zamknie się sumą około 4 mln zł. (m)

Tuczarnia w Rudnej Wielkiej - najlepsza w kraju

Przedsiębiorstwo Gospodarki Zwierzętami Rzeźnymi w Rzeszowie może poszczycić się dobrymi wynikami w produkcji tuczu przemysłowego. Od 1956 roku zajmuje ono w tej dziedzinie pierwsze miejsce w kraju. Wśród 13 tuczarni, które podlegają temu przedsiębiorstwu, najlepiej pracuje placówka w Rudnej Wielkiej (pow. rzeszowski), która za II półrocze 1962 r. zdobyła I miejsce w kraju. Warto przypomnieć, że taki sam sukces odniosła również w 1960 r.

W minioną właśnie sobotę, w Rudnej Wielkiej odbyło się uroczyste zebranie załogi, na którym podsumowano wyniki produkcyjne tuczarni za wspomniany okres. M. in. stwierdzono, że plan za II półrocze 1962 r. wyko-

nano w 139,3 proc. Uzyskano też bardzo dobre normy przyrostu sztuki w jednym dniu. I tak na plan 475 gramów wykonano 562 gramy, co stanowi 118,3 proc. Nastąpiło zmniejszenie zużycia paszy potrzebnej do uzyskania 1 kg przyrostu z 4,53 jednostek karmowych do 3,82, a co za tym idzie - zmniejszono koszty produkcji 1 kg żywej z 18,77 zł do 14,63 zł. Na takie wyniki złożyła się dobra praca 20-osobowej załogi tuczarni. Jej kierownikiem jest inż. Stanisław Krasucki, zastępcy dyrektora do spraw tuczu z PGZRz w Rzeszowie, który od 1949 roku opiekuje się podległymi temu przedsiębiorstwu tuczarniami.

W czasie zebrania wręczono pracownikom nagrody pieniężne, a na ręce kierownika dyplom nadany przez dyrektora Centrali Mięsnej w Warszawie i Zarząd Główny Związku Zawodowego Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego w Warszawie. (KOP.)

Nowoczesna fabryka mebli

W Ketrzynie oddano 6 bm. do użytku największy na Warmii i Mazurach spółdzielczy zakład wytwarzający meble „Styl”. Zakłady nastawiają się na wytwarzanie kompletów gabinetowych, sypialni, szaf bibliotecznych itp.

(Ciąg dalszy ze str. 3)

dzielnice „Bałtyk” - łowią rocznie 9 tys. ton ryb więcej niż 1/3 łowionych na całym wybrzeżu koszalińskim. Znaczna ilość pracowników żyje „z uprawy morza”. A mogłoby kilkakrotnie więcej, dlaczego więc...? Reporterom też chwilowo udzielają się tego rodzaju nastroje. To jednak nie taka prosta sprawa. Nie od razu Kraków... i nie od razu Kołobrzeg... dało się odbudować. Są w Polsce inwestycje o daleko większym znaczeniu dla gospodarki ogólnonarodowej. Ale i Kołobrzeg doczekał się swojej kolejności.

Właśnie przed naszym przyjazdem zatwierdzono projekt utworzenia nowej Szkoły Szyprów. Będzie to szkoła typu średniego o 3-letnim programie nauczania, przygotowująca kadry oficerskie dla dalszego rozwoju rybołówstwa bałtyckiego. Wydział przetwórstwa tej szkoły zapewni kwa-

lifikowane siły dla przemysłu rybnego. Koszt budowy szkoły i internatu pochłonie niebagatelną sumę 45 mln zł. Równocześnie wzrośnie, w wyniku rozbudowy bazy rybackiej, zdolność połowowa przekraczając 20 tys. ton ryb rocznie. W ślad za tym nastąpi rozwój przetwórstwa. A więc powstanie fabryka konserw, mączki rybnej, nie mówiąc już o stoczni remontowej dla kutrów rybackich.

Kołobrzeg przeżywa okres prężnego rozwoju. W niedalekiej przyszłości będzie portem handlowym i rybackim o dużym znaczeniu gospodarczym. Coraz większą rolę odgrywa też jako ośrodek kuracyjny i turystyczny - wypoczynkowy. Rokrocznie przyjeżdżają tysiące osób po zdrowie i odpoczynek. Chwała sobie pobyć. My też, ale niestety, nie przyjechalibyśmy na urlop...

J. MIR I ST. PRAZUCH



Wejście do pawilonu nadmorskiego w Kołobrzegu, w którym mieści się elegancka kawiarnia, garderoby dla kąpiących się itp.

Plaża kołobrzewska należy do najładniejszych na polskim wybrzeżu.

Foto: St. P.

GEORGES SIMENON
ostacie Wyzwanie
...MAIGRET ET L'INSPECTEUR MALGRACIEUX...
PRZEŁOŻYŁ R. ROMANCE ILLUSTROWAŁ J. SIENKIEWICZ

Jak się za chwilę okazało Maigret trafnie ocenił sytuację. Nadchodził właśnie inspektor Lognon, znany ze swej opryskliwości, która zjednała mu przydomek „inspektora Malgracieu”.

Przesłuchałem około dwudziestu osób, ale żadna z nich nie słyszała wystrzału. Większość z nich słuchała o tej porze galowej audycji Radiostacji Paryskiej, a pozostali twierdzą, że podobne odgłosy słyszy się tu przez cały dzień i że przestali już na nie reagować. Tylko jedna starszka zamieszkała w drugim domu na prawo utrzymuje, że słyszała dwa wystrzały. Świadcstwo jej nie ma jednak żadnej wartości, gdyż jest ona głucha jak pień, tak że nawet moje pytania zrozumiała dopiero po wielokrotnym ich powtarzaniu. Ponadto dozorczymi potwierdziła jej głuchotę.

Maigret wsunął portfel zabitego do swej kieszeni. - Sphotografujcie ciało - zwrócił się do brygadiera Dambois. - Kiedy fotografowie skończą swoją robotę, przewieźcie zwłoki do Instytutu Medycyny Sądowej i poproście dr Paula o dokonanie sekcji... Jeśli chodzi o rewolwer, to po zdjęciu odcisków, prześlijcie go do eksperta Gastinne-Renette'a.

Inspektor Lognon nie ukrywał swego niezadowolenia. Interwencja Maigret'a przekreślała jego cichą nadzieję na wyróżnienie się przy rozwiązywaniu tej sprawy. Ukrywszy ręce w kieszeniach ponuro wpatrywał się w ośliży trotuar.

- Czy nie zechce pan przespacerować się ze mną? - zapytał komisarz Lognon'a. - Wobec tego, że wypadek miał miejsce w pańskim sektorze...

Lognon bez słowa przyłączył się do komisarza i po chwili obydwoj znikli w ciemnościach kryjących ulicę Lamarck.

Niech mi pan wybaczy, mój stary, że wtącam się do nie swoich spraw. W tej sprawie jest jednak coś, co mnie dręczy i czego nie potrafię jeszcze dokładnie sprecyzować. Coś tu nie pasuje... Nie wątpię, że pan to też wyczuwa i że odniesie tu pan jedno z najefektywniejszych zwycięstw.

Lognon zbył milczeniem wszystkie awanse komisarza, potwierdzając tym jeszcze raz, że przydomek „Malgracieu” nie został mu nadany przypadkowo.

Nie wiem, czy potrafi pan wczuć się w psychikę takiego typu, jak Stan Zabójca, który już przeszło miesiąc czuł mnie na swoich śladach i wiedział, że przed upływem nocy zostanie aresztowany...

Zgodnie ze swym charakterem, Stan, aż do końca bronił się jak dzikie zwierzę, a osaczony - wolał wpakować sobie kulę niż zapoznać się bliżej z gilotyną. Nie chciał jednak umierać samotnie i w ostatnim odruchu brawury, w ostatnim zgniebie nienawiści do społeczeństwa zdołał jeszcze zastrzelić dwóch pilnujących go inspektorów.

To wszystko mieściło się w skali możliwości tego człowieka i było zgodne z jego dotychczasową linią postępowania. Nawet telefon do Maigret'a, zawierający ostatnie wyzwanie i ostatnie obelgi pod adresem swego wroga...

O tym telefonie prasa nie wspomniła ani jednym słowem. Wiedzieli o nim tylko nieliczni koledzy Maigret'a.

Okoliczności dzisiejszego wypadku były bardzo podobne do finału sprawy Stana Zabójcy, jednakże zupełnie nie pasowały do sylwetki zabitego pośrednika diamentowego. Już wyniki pobieżnego śledztwa pozwalały go ocenić jako małego, chorowitego człowieczka, utrzymującego się z drobnych zarobków i nie cieszącego się zbyt dużym powodzeniem w życiu.

Handel diamentami, tak jak każdy inny, posiada swych potentatów i swych biedaków. Maigret znał centrum tego handlu, mieszczące się w wielkiej kawiarni przy ulicy Lafayette. Tu wielu handlarzy przyjmowało drobnych odsprzedawców, którym od czasu do czasu powierzali kilka kamieni.

Jesteśmy na miejscu... - powiedział Lognon, zatrzymując się przed starym, sześciopiętrowym domem czynszowym, niczym nie różniącym się od otaczających go kamienic. W kilku oknach świeciło się jeszcze światło.

Na odgłos dzwonka otworzyły się drzwi wejściowe, ukazując oszklone wejście do pomieszczenia dozorczy.

Przepraszam panią - zwrócił się Maigret do dozorczyń. - Czy zastaliśmy pana Goldfingera?

Chyba nie... Pan Goldfinger wyszedł niespełna pół godziny temu...

Sam?

Tak... Myślałam nawet, że idzie tylko do najbliższego kiosku po papierosy...

Czy pan Goldfinger często wychodzi o tej porze?

Prawie nigdy... Chyba tylko wtedy, kiedy z żoną i szwagierką wybiera się do kina...

Czy panie są na górze?

Tak... Dzisiejszego wieczoru nie wychodziły nigdzie. Jeśli chce się pan z nimi zobaczyć, to proszę udać się na trzecie piętro po prawej stronie...

W domu nie było windy i Maigret wraz z Lognon'em zaczęli się wspinać po schodach pokrytych ciemnym chodnikiem.

C. d. n.

(4)





Pozostaną z wakacji piękne wspomnienia. Podniebne loty na szybowcach i nocne spędzone pod brezentowymi dachami namiotów.

Pomyślnych wiatrów!

Długo czekamy na lotnisku w Jasionce. Członkowie Rzeszowskiego Aeroklubu korzystają z pięknej pogody. Wreszcie są. Ostatni wraca z trójkątnej trasy kpt. Antoni Schabowski. Ma za sobą długi lot na szybowcu „Czajka”. 204 km w dwie i pół godziny. Dawnie nie było tak doskonałych warunków dla „bezdźwiękowych” samolotów.

Po chwili lecimy w kierunku Krosna, Sucha Góra, wieś telewizyjna. Stąd już widać zielony kwadrat lotniska w Iwoncu. Rojno tu i gwaro jak w ulu. Samoloty, szybowce, namioty, dużo młodzieży.

— W dwuszęściu zbiora! — 70 chłopców wyrównuje szeregi. Stoją ubrani jeszcze w różnokolorowe koszule. To dopiero pierwszy dzień obozu szybowcowego. Wieczorem dostaną prawdziwe, lotnicze kombinezony. W ciągu miesiąca poznają smak podniebnych lotów i... dyscypliny.

Przemawiają organizatorzy. Komendant obozu, I sekretarz KP PZPR w Brzozowie tow. Wojciech Grochala, sekretarz KW ZMS Aleksander Miedlar, przedstawiciele aeroklubów. Wszyscy życzą chłopcom pomyślnych wiatrów.

Piękna inicjatywa aeroklubów z Krosna, Mielowa, Rzeszowa i Stalowej Woli. Trzecia z kolei. Jeszcze w jesieni ubiegłorocznej aerokluby podpisały deklarację o współpracy. W br. wspólnie zorganizowano otwarcie sezonu lotniczego oraz II Okręgowe Zawody Szybowcowe w Krośnie. Obozem szybowcowym zainteresował się KW ZMS. Natychmiast zgłosił się setki chętnych. Wybrano 70 najlepszych chłopców z I kategorią zdrowia. Umożliwie se starszych klas liceów ogólnokształcących i szkół technicznych w większości są członkami ZMS.

4 lipca br., w dniu rozpoczęcia kursu, organizatorzy zapieili wszystkie na ostatni guzik. Są wykładowcy — doświadczeni in-

struktory z 4 aeroklubów, lekarz, technicy. Oczywiście największe zainteresowanie wzbudziła szybowce typu „Czapla”. Jest ich sześć. Chłopcy z podręcznikami w rękach poznają techniczne tajniki. Zanim samodzielnie dosięgną podniebnych rumaków, trzeba teoretyczną wiedzę „wykuć na blachę”. — Przypuszczam, mówi s-a komendanta do spraw szkolenia, pilot Aeroklubu Rzeszowskiego Tadeusz Odor, że nasi podopieczni sami zasilają przy sterze już 21 — 22 lipca. W skład 1 eskadry wchodzi 8 grup. Jedna eskadra latać będzie od godz. 5 rano do 12, druga od 13 — 20. Grupy współzawodniczą ze sobą. Punktuujemy sprawność organizacyjną na starcie oraz pracę w obozie. Niemalże roboty. Program jest wypełniony po brzegi. Wykłady, loty oraz pogadanki o działalności ZMS. Chcielibyśmy, żeby wszyscy uczestnicy kursu zostali członkami tej organizacji.



Na punkcie obserwacyjnym.

Pod ostrym kątem startują pierwsze szybowce. Opadają stalowe linki ściągarek. Wszystkie oczy zwrócone w górę. Tam, na wysokości kilkuset metrów, instruktorzy z Rzeszowa i Krosna Marian Beres i Zbigniew Kwiatek przygotowali specjalny reper-tuar dla amatorów mocnych wrażeń.

Pierwszy dzień latającego obozu zbliża się do końca. Jeszcze wszyscy oczekują na popisowy skok ze spadochronem. Wykonuje go specjalista w tej dziedzinie, członek kadry narodowej Stefan Czerwonka.

Przy szkole w Zalesiu rozbito namioty. Jest kuchnia polowa, czekają puste w pierwszym dniu sale wykładowe. Wszystko w porządku. Można zaczynać.

Tekst W. E.
Fot. A. ŁOKAJ

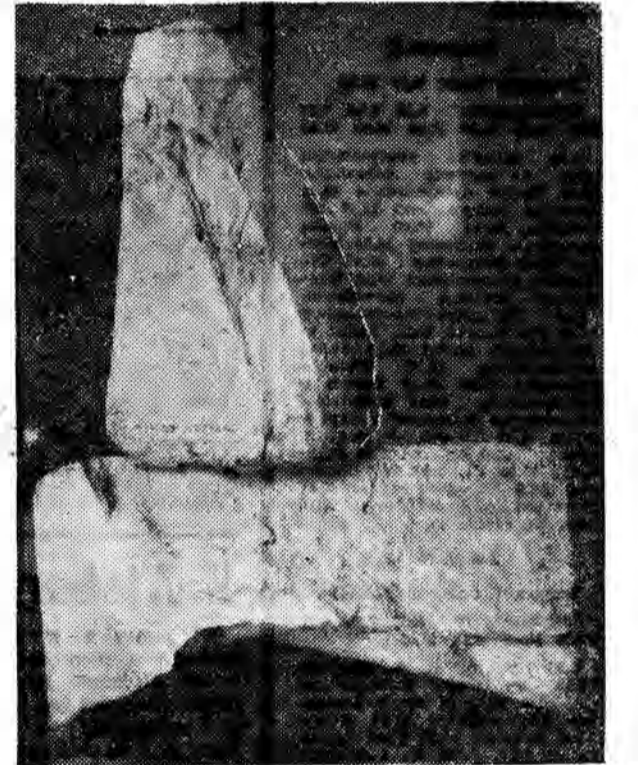
PIANOGAZOSYLIKATY czyli... produkcja byle jaka

Zakłady Produkcji Elementów Budowlanych w Stalowej Woli specjalizują się w wytwarzaniu pianogazosylikatów. Są to bloki budowlane, przypominające do złudzenia znane pustaki, lecz nieco większe, które jako lżejsze, trwalsze, no i przede wszystkim tańsze cieszą się dużym powodzeniem na rynku, a zwłaszcza w budownictwie wiejskim. Jest tylko jedno, zasadnicze „ale” — polegające na tym, że zakłady po rozruchu, w pierwszym okresie istnienia wytwarzały bloki solidne, bez braków, a po jakimś czasie zaczęły coraz częściej wypuszczać produkcję, która nadaje się tylko na...

puszczeniu na rynek części bloków z poważnymi brakami, główny odbiorca — Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni — zakwestionował całą produkcję i sprawą zainteresował inspektorów PIH. Pomogło. Zakłady zobowiązały się wysłać bloki tylko o właściwych kształtach, zgodnie z Normą Polską, oraz załatwić do 15 maja br. wszelkie reklamacje. Wszystkie te zapewnienia, choć mają wartość dokumentu pozostały tylko na papierze. Reklamacji dotychczas nie załatwiono, a zakład znowu opuszcza skandaliczne braki. Pod koniec maja i w czerwcu br. z zakładu wyszły transporty bloków poważnie zdeformowanych, nie nadających się do budowy. Gorzej, bo wiele tego właśnie materiału skierowano na tereny Bieszczadów, gdzie jak wiadomo odbierają go przede wszystkim osadnicy na budowę domów mieszkalnych i gospodarczych. Nie trzeba chyba szeroko uzasadniać jak wiele w tamtejszych warunkach, przy występujących trudnościach transportowych i budowlanych tego rodzaju wypadki przyczyniają osadnikom kłopotów, wywołują wiele rozgoryczenia i dają powód do interwencji, które na dobrą sprawę nie powinny mieć miejsca.

Zeby nie być gołosłownym należy przytoczyć kilka faktów. M. in. GS Hoczew, powiat leski, otrzymała w ostatnim okresie 15 wagonów pianogazosylikatów, z której to ilości około 40 proc. nie nadaje się do użytku. Podobny transport 20 wagonów przyszedł do GS Lesko.

O wartości produkowanych przez zakłady pianogazosylikatów najdobitniej też świadczy dwa, o niezwykłych kształtach eksponaty, które jako „corpus delicti” trafiły do naszej redakcji i zostały uwiecznione na zamieszczonym poniżej zdjęciu, a dla wszystkich niewiernych są w każdej chwili do obejrzenia. Zadanych opłat z tego tytułu nie pobieramy. Natomiast chętnie zamieszcimy wyjaśnienie dyrektora zainteresowanego zakładu co zamierza ona uczynić, żeby w przyszłości wypuszczano pianogazosylikaty jako kształtne bloki, o wymiarach 24 x 24 x 49. Czekaemy. (ap)



Fot. R. BILSKI

Otóż w kwietniu br. po wy-

Komunikat ZBoWiD

Zarząd Okręgu ZBoWiD w Rzeszowie zwraca się z prośbą o zgłoszenie się osobiste lub pisemnie w Zarządzie Okręgu ZBoWiD w Rzeszowie, ul. Szopena 23 — wszystkich lekarzy, którzy przebywali w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, wiewienicach oraz uczestników Ruchu Oporu z okresu okupacji.

Zgłaszających się pisemnie prosimy o podanie następujących danych: nazwisko i imię — specjalność — środowisko (b. więzień — podać obóz koncentracyjny, członek Ruchu Oporu itp.) — adres zamieszkania.

Powyższe dane potrzebne są dla prac Polskiego Czerwonego Krzyża i Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich.

Zarząd Okręgu prosi o traktowanie sprawy jako bardzo ważnej i pilnej. Wszelkich wyjaśnień Zarząd Okręgu może udzielić telefonicznie. Nr tel. 39-44.

Budzik dla kierowców

Kierowcy, którzy łatwo zasypiają: za kierownicą swych samochodów, mogą teraz jeździć spokojnie: były nauczyciel z Baltimore (USA) skonstruował specjalny aparat rejestrujący uderzenia pulsu i serca kierowcy. Jeśli stają się one powolniejsze, co następuje zwykle tuż przed zaśnięciem, aparat włącza dzwonek alarmowy. Nie stwierdzono jeszcze, czy dzwonek ów zdąży obudzić kierowcę zanim jego auto wylądnie na przydrożnym drzewie.

PRZETARGI

K-1509/1. Zakład Remontowo-Montażowy WZGS „Sch” w Rzeszowie — Osiedle WSK OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na ocynowanie 25 sztuk mieszaczy do wody o powierzchni użytkowej 100 l, z kompletną armaturą w terminie do dnia 15 sierpnia 1963 r. W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferta winna odpowiadać warunkom zawartym w Rozporządzeniu RM z dnia 13 stycznia 1958 r. w sprawie dostaw robót i usług na rzecz jednostek państwowych Dziełnik Ustaw nr 26 z dnia 26 czerwca 1963 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 23 lipca 1963 r. o godz. 10 w biurze Zakładu Remontowo-Montażowego Osiedle WSK. Zastrzega się do wolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania powodu.

K-1506/3. Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie ul. Obrońców Stalingradu 9 OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie elewacji budynku mieszkalnego nr 44 i 44a w wykonaniu przy ul. Dąbrowskiego o pow. tynków 1,600 m² (ściana od podwórza). Termin ukończenia robót do dnia 15 października 1963 r. Podkłady ofertowe można nabyć w DBOR w Rzeszowie pokój nr 14 codziennie w dniach pracy w godz. od 7 do 15 od dnia 10 lipca 1963 r. Oferty sporządzone na podkladkach w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta” należy składać w DBOR pokój nr 106. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 lipca 1963 r. o godz. 8 w budynku DBOR w Rzeszowie. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

K-1510/1. TECHNOLOGA do Działu Głównego Mechanika zatrudni natychmiast TOS: Okręg Rzeszów ul. Rejtana 6, tel. 48-73, 48-74. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

K-1508/2. Teletechnika do remontu i konserwacji centrali telefonicznej oraz technika chemika i technika mechanika na wstępny staż pracy zatrudni natychmiast Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Gorzycach k/Sandomierza. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

K-1478/3. KIEROWCÓW z I kat. prawa jazdy (na autobusy) zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Rzeszowie. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Kandydaci winni zgłosić się w Dyrekcji MPK w Rzeszowie, ul. Partyzantów 1, Ref. Kadr.

Ty masz urlop, ale nie Twoje szczęście!

Nie zapomnij włączyć kupić LOS Krajowej Loterii Pieniężnej Ciągnięcie 18 lipca

„BUWI“

— luksusowy krem do obuwia w kolorach: czarnym — brązowym — wiśniowym — złotym i beżowym — nadaje lustrzany połysk — pielęgnuje skórę — zabezpiecza przed wilgocią — oszczędny w użyciu.

Do nabycia w sklepach uspołecznionych, kioskach „Ruchu” oraz w sklepie „Inco” Warszawa, Piękna 18b. K-1451/12

OGŁOSZENIA RÓŻNE

DYREKTOROWI Szpitala Powiatowego w Jarosławiu dr Rymkiewiczowi, dr Sobockiemu, dr Birek, dr Maciakowi, dr Mrózowi-czowi za przeprowadzenie ciężkiej operacji za wyłączenie i dobrą opiekę oraz pielęgniarkom z Chirurgii Żeńskiej za troskliwą opiekę nad Ireną Krzebiot składają serdeczne podziękowanie synowie — Wiesław i Stanisław Sarbinowski. Pg-1467/1.

ZA przeprowadzenie poważnej operacji oraz troskliwą i bezinteresowną opiekę w czasie mego pobytu w szpitalu składam tą drogą serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szpitala Powiatowego w Kolbuszowej p. dr Stanisławowi Krzaklewskiemu, p. dr Janowi Lechickiemu oraz siostronie salowej oddziału chirurgicznego wdzięczny pacjent — Tadeusz Starzec. Pg-1468/1.

MĘŻCZYNA ze średnim wykształceniem poszukuje pokoju sublokatorskiego na terenie miasta Rzeszowa. Zgłoszenia: Rzeszów, ul. Stańcza 29/32, G-1347/2.

WAPNO palone i hydratyzowane wagonowo dostarcza „Wapiennik” w Mierzęcicach powiat Zawiercie, woj. katowickie. K-1505/2.

GOSPODARSTWO podmiejskie 9 ha, ziemia pszenno-buraczana — sprzedam. Maria Dobek Pawłowo pow. Chojnice. Pg-1458/1.

DOMEK (nowy), 300 m² ogrodu — (zadrzewiony) — sprzedam. Chruszczak Inowrocław — Jacow 66 (swoja Pierańska). Pg-1457/1.

MIKRUSA niedrogi — sprzedam. Stan bardzo dobry. Przeworsk, 1 Maja 28. Pg-1462/1.

PARCELE budowlaną przy ul. Włsa Stwosza — sprzedam. Władomoc: Rzeszów, ul. Ludowa 15. G-1346/1.

SPÓŁDZIELNIA „Foto-Prod.” w Rzeszowie uruchomiła Punkt Fotograficzny w Kolbuszowej. Gwarantuje prace najwyższej jakości wykonywane przez pracowników wysoko kwalifikowanych. G-1345/1.

KOŚCIELAK Janusz zgubił dowód osobisty wydany przez KM MO w Rzeszowie. G-1353/1.

HUSKACZ Bolesław zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Liceum Ogólnokształcące — Jarosław. Pg-1456/1.

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową serią „S” nr 384982 na nazwisko Florian Fawik wydaną przez Oddział Kolejek Leśnych w Cisnej. Pg-1459.

OKARMA Augustyn (gajowy) zamieszkały w Czernej pow. Jasio zgubił legitymację służbową wydaną przez Okręg Lasów Państwowych — Przemysł. Pg-1460/1.

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową (rodzinną) nr B 376531 wydaną 16 czerwca 1960 r. na nazwisko Jan Tełma Gorzyce. Pg-1456/1.

SIEMBIDA Stanisław zam. w Borkach nr 89 ocalała Dąbówkę zgubił dowód rej. nr RM 4861 wydany przez Wydział Komunikacji w Mielcu. Pg-1457/1.

MRUK Jan zgubił tablicę rejestracyjną motocykla WFM nr RF 2150 wydaną przez Wydział Komunikacji — Gorlice. Pg-1454/1.

W DNIU 26 czerwca 1963 r. zgubiono tabliczkę rejestracyjną motocykla WSK nr RH 6231 wystawioną na nazwisko Zygmunt Buczek zam. w Korczynie 668 pow. Krosno n/W. Pg-1450/1.

ZGUBIONO przepustkę tymczasową nr 9797 wydaną przez KIZPS — Machów na nazwisko Zbigniew Ujek. Pg-1451/1.

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 49/63 na nazwisko Bronisław Szatkowski wydaną przez ZSZ. Pg-1448/1.

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 400/60 wydaną przez ZSZ na nazwisko Józef Pączka. Pg-1448/1.

MARCHUT Karimierz zgubił legitymację ubezpieczeniową nr 288950 wydaną przez Wojewódzkie Zbiornice Przemysłowych Surowców Wtórnych w Stalowej Woli. Pg-1447/1.

SZUBAN Edward zgubił legitymację nr 693/3 wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Stalowej Woli. Pg-1446/1.

WYZGA Józef zgubił legitymację szkolną Liceum Ogólnokształcącego — Mielec. Pg-1444/1.

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 106 wydaną przez Technikum Ekonomiczne w Deblu na nazwisko Maria Żurek. Pg-1443/1.

KANCLERZ Jan zgubił świadectwo nr 7 wydane przez Zasadniczą Szkołę Zawodową nr 3 w Jarosławiu. Pg-1441/1.

ZGUBIONO prawo jazdy II kat. na nazwisko Stanisław Katusz wydane przez Wydział Komunikacji w Kolbuszowej oraz dowód rej. ciągnika nr RL 3486, przywózczep nr R-7774, R 9026. Pg-1440/1.

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 695 na nazwisko Stefan Grad wydaną przez Technikum Budowy Okrętów w Cielistoku. Pg-1437/1.



Sroda 10 lipca

WYSTAWY

„Pradzieje Rzeszowszczyzny — w świetle wykopalisk”
„Malarstwo obce XVII—XVIII w.” — wystawy czynne w Muzeum ul. 3 Maja — od godz. 10—14

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Dziewczyna w hotelu (USA 1. 16) godz. 16, 18.15, 20.30, APOLLO (ul. 3 Maja) — Jak zdobył meza (panor., USA 1. 16) godz. 16, 18.05, 20.10, GOPLANA (Staromieście) — W świetle neonów (szwedz. 1. 16) godz. 17, 19, LETNIE (Al. Komunistów) — Książę i aktoreczka (USA 1. 16) godz. 21, MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Biały Kanion (panorama, USA 1. 14) godz. 17, 20, PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Tamango (panorama, fr. 1. 16) godz. 18, 20.15, SWIT (ul. Langiewicza) — Rocco i jego bracia (wł. 1. 18) godz. 17, 20, WDK (ul. Okrzei) — Trapez (USA 1. 12) godz. 15.45, 18, 20.15.

RADIO

Program I
Program dnia: 5.40 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00
9.00 Muzyka rozrywkowa 10.10 O zdrowie człowieka 10.25 Tańce symfoniczne 11.20 Muzyka rozrywkowa 12.45 Na swojską nutę 14.00 Proszę mówić — słuchamy 14.30 Rozmaitości muzyczne 15.10 Orkiestra rozrywkowa 16.05 Wianka melodi tanecznych 16.35 Program młodzieżowy 17.30 Na wirażu 18.00 Świat w zwierciadle nauki 18.10 Salon wytrzeźwień 18.30 Melodie taneczne 18.55 Pięć minut o wychowaniu 19.00 Kwadrans ulubionych miniatur muzycznych 19.15 „Verdi — geniusz opery” 20.30 „Piosenkarze śpiewają” 21.30 Koncert chopinowski 21.30 Muzyka dawna 21.40 Poetycki koncert życzeń 22.30 Muzyka taneczna.

Program II
Program dnia: 6.17 13.40
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 19.00 23.50
9.00 Utwory W. A. Mozarta 10.00 Pogodne melodie radzieckie 10.30 Z życia Związku Radzieckiego 12.15 Swojskie melodie 13.25 Pani Bawary — odc. pow. G. Flauberta 13.45 Alfabet polskiej piosenki 14.30 Mówi Technika 14.45 Na organach kinowych gra J. Davis z tow. sekcji rytmicznej 15.30 Dla dzieci — słuch. pt. Wielkie polowanie 16.05 Zespoły wokalne i instrumentalne 16.40 Radiowy słowniczek muzyczny 17.25 Felieton na tematy międzynarodowe 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia 19.30 Radiowy Teatr Młodych — „Marianna” 20.30 Felieton muzyczny 22.30 Koncert wieczorny z tasm nadesłanych przez Radio Szwajcarii Włoskiej.

Rozgłośnia Rzeszowska PR
16.05 Kącik piosenki 16.25 Z cyklu — „Spotkania przy mikrofonie” 16.45 Komunikaty i muzyka 16.50 Wiadomości.
Ogólnopolski program telewizyjny
17.55 Program dnia 18.00 Tramp — mag. turystyczno-krajoznawczy 18.20 Magazyn Włoskowy 18.30 Kółko i krzyżyk 19.20 Notatnik historyczny 19.50 Dobranoc 20.00 Dziennik 20.30 Gorsza miłość — film fab. węg. (16 l.).
Katowice
10.00 Ty i twój dom — mag. 10.30 Zamach — film fab. pol. (14 l.) 17.50 TV Katowice informuje 20.30 Zamach — film fab.
(Według tygodnika „Radio i Telewizja” za ewentualne zmiany w programie redakcja nie odpowiada).

Zgubiono — znaleziono
W dniu 2 bm. uczeń Mieczysław Kot ze Stobiernej nr domu 284 znalazł w lesie nienadawskim pęk kluczy (10 szt) oraz portmonetkę z zawartością kilku złotych. Zgubę można odebrać pod wyżej podanym adresem.

Gospodarskie spojrzenie

Ostatnio odbyła się w Błażowej sesja wyjazdowa Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. O jej przebiegu i wynikach rozmawiamy z zastępcą przewodniczącego Prezydium PRN — Edwardem Kaszubą.
— Jeśli chodzi o ocenę działalności poszczególnych komisji (finansowa, kultury i spraw socjalnych, rolnictwa i zaplecza ludności oraz mienia gromadzkiego) GRN w Błażowej wypadła nie najlepiej. Sesje rady odbywały się niesystematycznie, nie uczestniczyli w nich wszyscy radni oraz wyborcy.
— Inne problemy poruszane podczas sesji...
— Czyni społeczne. Tu właśnie można by mówić o jednej wsi — Futomie. Rzeczywiście jej mieszkańcy bardzo aktywnie uczestniczą w

realizacji czynów społecznych. Dzięki temu wybudowali wiele kilometrów dróg, dom ludowy, szkołę, myślnię o. basenie kąpielowym, który byłby jednocześnie zbiornikiem wody do celów przeciwpożarowych oraz o budowie Domu Nauczyciela.
Chłopi ze wsi Borek Nowy zwrócili się do nas z prośbą o pomoc finansową przy budowie szkoły i mostu na rzece Ryjak. Jeśli zgromadzą dostateczną ilość materiałów — budowa będzie w przyszłym roku włączona do planu.
We wsi Piątkowa mieszkańcy gromadzą środki na budowę domu ludowego. Niestety budowa nie zostanie włączona do planu ponieważ zgromadzone ich bardzo mało.
— Jak jest stanowisko Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w stosunku do

zgłaszanych na sesji wniosków i propozycji?
— Podjęliśmy uchwałę, na mocy której GRN w Futomie otrzyma 50 tys. zł na budowę drogi. Wyraziliśmy również zgodę na wprowadzenie nowego systemu ubezpieczenia bydła (sztuki o większej niż 2 tys. zł wartości mogą być ubezpieczone na specjalnych warunkach).
Pragnę na zakończenie dodać, że zainteresowanie sesją było bardzo duże. Jeszcze nigdy na żadnej sesji wyjazdowej nie było tylu co w Błażowej obserwatorów. Najliczniej przybyli mieszkańcy Futomy — około 80 osób.
Rozmawiał: (R. B.)

Trzy miesiące w Olszynchach

KM ZMS w Rzeszowie w porozumieniu z Zarządem Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych i WDK rozpocznie 14 lipca w ośrodku wypoczynkowym w Olszynchach — „Rzeszowskie lato ZMS”.

Odbywać się tu będą wieczorki taneczne przy dźwiękach orkiestr młodzieżowych (wtorek, czwartek, sobota, niedziela) oraz przy adapterze (poniedziałek, środa, piątek). Przewidziano wiele interesujących spotkań m. in. z oficerami ludowego Wojska Polskiego, architektem miejskim na temat — „Plan i rozwój Rzeszowa” — przedstawicielem Politechniki Rzeszowskiej Romanem Niedzielskim i z wielu innymi.
21 i 22 lipca odbędą się w Olszynchach „Dni Młodości”. Złożyły się na nie szczególnie bogaty i atrakcyjny program: karnawał młodości, koncert życzeń dla rówieśników Polskiej Ludowej, zgań-zgadula, zawody sportowe, występy zespołów artystycznych. Nie sposób wymienić całego bogatego programu uroczystości.
Z radością stwierdzamy i cieszymy się, że wreszcie znalazł się ktoś, komu sprawa wypoczynku po pracy leży na sercu i zajął się zaniedbanym a godnym zainteresowania ośrodkiem w Olszynchach. Jak nas poinformowano w KM ZMS „lato” nie skończy się we wrześniu, lecz z chwilą nastania chłodniejszych dni imprezy odbywać się będą w baraku (w Olszynchach).
(r. b.)

Zawody Kościuszkowskie

W dniach od 14 do 28 lipca odbędzie się w Rzeszowie Wojewódzka Spartakiada Kościuszkowska. Weźmie w niej udział około 300 uczestników. Rozegrane będą m. in. konkurencje dla wodniaków, modelarzy i łącznościowców.
(r)

W każdej GRN — maszyna do pisania

Niedawno Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie przekazało gromadzkim radom narodowym 15 maszyn do pisania. W chwili obecnej maszyny do pisania posiadają wszy-

stkie GRN (powiatu rzeszowskiego). Myśli się również o tym, aby otrzymały one również najprostsze maszyny do liczenia. Wiąże to się z coraz częściej wysuwanyymi propozycjami, aby GRN wymierzały i pobierały podatek gruntowy, (wprowadzono to już częściowo w Lubelskiem i Bydgoskiem).
(r)

Sukces wiertników

W okolicy Rzeszowa odkryli ostatnio jasielscy wiertnicy. Jak wykazały badania posiadają one wartość przemysłową.

Na trzy głosy

Ręczniki, woda sodowa i maski

Bezpieczeństwo i higiena pracy — temat ciągle aktualny. Postęp techniki, nowe warunki pracy wymagają również i ciągłych zmian w tym zakresie. Dziś na ten temat naszymi rozmówcami są:

lowych dla robotników pracujących przy piecach. Wprawdzie były produkowane lecz zaniedbano produkcję, ponieważ robotnicy nie chcieli ich używać. Były niewygodne — utrudniały oddychanie. Druga sprawa, to brak sprzętu przeciwpożarowego (trudności z nabyciem).

— Kazimierz Maludziński z Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego:

— Inż. Antoni Kowal — Gąska — Przedsiębiorstwo „Dźwig”:
— Sprzęt ciężki — dźwigi każdorazowo po zainstalowaniu na budowie muszą być odbierane przez fachowców z „Dozoru Dźwigów” w Krakowie. Ponieważ na ich opinie czekamy nie tylko my, lecz również przedsiębiorstwa województwa krakowskiego i częściowo katowickiego, lepiej by było, i z wnioskiem tym wystąpiłoby, aby w Rzeszowie utworzyć filię tej placówki. Nie nastąpi to jednak w najbliższym czasie.
Wystuchał: (R. B.)

— Brak... ręczników. Niestety, te które oferuje nam handel (frotte) są dla nas nie przydatne. Na budowach, bezpieczeństwo i higiena pracy poprawia się z dnia na dzień, w roku bieżącym nie zamotowaliśmy poważniejszych wypadków przy pracy. Robotnicy fizyczni (1.200 osób) zostali przeszkoleni z zakresu znajomości podstawowych przepisów bhp. Przeszkolono również personel inżynieryjno-techniczny. Czynimy starania w celu zaopatrzenia robotników na budowach w wodę sodową. Niestety, natrafiamy poważnie trudności — brak saturatorów.

— Wojciech Szybisty — dyrektor Rzeszowskich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych:

Dla ułatwienia kontroli

Pracownicy Obwodowego Urzędu Miar w Rzeszowie stwierdzili, że taksometry w samochodach są niewłaściwie eksploatowane. Brak zabezpieczenia i plomb umożliwiają kierowcom taksometrom odpowiednio ich „regulowanie”. Podobnie kontrolerzy mają wiele zastrzeżeń do wagi w sklepach GS „Samopomoc Chłopska”, które są zardzewiałe i nie nadają się do użytku. (około 80 proc.)
W związku z rozbudową sieci gazowej w Rzeszowie, zaistniała konieczność legalizacji gazomierzy. W tych dniach powstanie punkt, który się będzie tym zajmował.
(r)

— Czy znasz przepisy ruchu drogowego? — oraz próbowali szczęścia w loterii fantowej. Nie odbył się jedynie wyścig na rowerkach z powodu braku chętnych.
(r)

— Brak masek przeciwpy-

„Powrót mamy”

Scena amatorska Klubu Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych wystawiła w ubiegłą niedzielę komedię w 3 aktach M. Jasno-rzewskiej — Pawlikowskiej — „Powrót mamy”. Reżyserowała Arieta Gajewska. Przedstawienie podobalo się publiczności. Aktorzy — amatorzy nagradzani byli kilka razy długotrwałymi oklaskami. Obecnie przygotowują — „Ich czworo” — Gabrieli Zapolskiej.
(r)

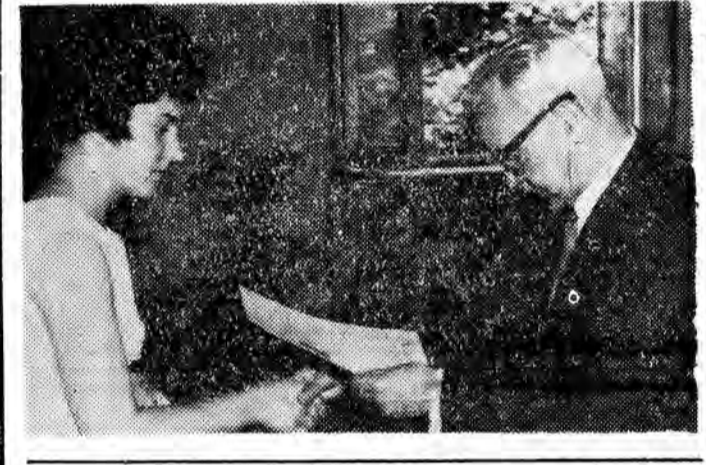
Częściej...

„należałoby organizować nad Wisłokiem festyny, wówczas nie zabrakłoby... napojów chłodzących. Niedzielnym kiermasz PSS z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości zgromadził liczne rzesze mieszkańców Rzeszowa, którzy szukali tu schronienia przed upałem. Zaopatrzenie w tym dniu szczególnie w napoje było na „piątkę”. Najmłodszy uczestniczył w zgań-zgaduli na temat „Czy znasz przepisy ruchu drogowego?”

Z Głogowa

Placówki handlowe GS Głogów są już dobrze zaopatrzone w sprzęt rolniczy potrzebny do żniw. Poprawiło się również zaopatrzenie w artykuły spożywcze, brak jedynie napojów. W okresie wytyżonych prac polowych planuje się zorganizowanie sprzedaży obwoźnej.
(br)

Dobrze wypadły egzaminy maturalne w Korespondencyjnym Liceum Ogólnokształcącym w Rzeszowie. Na 80 zdających tylko 3 osoby nie otrzymały świadectw dojrzałości. Kilkanaście osób będzie zdawało egzaminy w terminie późniejszym — we wrześniu. Około 30 proc. absolwentów rozpocznie studia ekonomiczne i prawnicze (korespondencyjnie, tylko jedna osoba idzie na studia dzienne). Wiek tegorocznych absolwentów — około 35 lat. Uczyli się pilnie.
Na pytania egzaminatorów odpowiedzieli — „jak z nut” — mówi dyrektor szkoły Stanisław Piątek, którego widzimy na zdjęciu podczas wręczania świadectw dojrzałości.
Tekst: (R. B.)
Fot. M. KOPEĆ



Z Nieborowa do Błażowej?

W związku z planowaną rozbudową Nieborowa, przystąpiła Hyżnego (wody siarkowe) otrzyma on już niedługo połączenie z Hyżnem. Trwają również prace przy budowie drogi Błażowa — Makuczka, które zakończone będą prawdopodobnie w tym roku.
Dobrze by było, aby nie za-

pomniano o jednokilometrowym odcinku, który połączyłby Nieborów z Makuczka, a tym samym i z Błażową. Przyczyniłoby się to do szybszego rozwoju Nieborowa oraz lepszego zaopatrzenia sklepów.
(r)



HANDEL POD OKNAMI

Mieszkańcy domów w pobliżu hali targowej narzekają na gospodarzy — furmanów, którzy dosłownie pod ich oknami zatrzymują się i przeprowadzają transakcje handlowe o godzinie „3 rano. Proponują — całkiem słusznie, aby „targi” przenieść bliżej hali. Racja.

GDZIE TRZEPAĆ?

Zasypani jesteśmy listami — czytelnicy skarżą się na sąsiadów, którzy trzepią dywany, chodniki i poscielel w nieodpowiednim czasie i miejscu (bardzo rano, albo późno wieczorem, często na balkonie). Mamy przygotowaną listę tych osób... pierwsze darowane, ale prosimy za to — „pozwólcie ludziom zasnąć”.

Mija pół roku...

...kiedy w wyniku interwencji prasowej administracja bloków przy ulicy Piastów sprawdziła zniszczenie dokonane przez stolarza (naprawiającego drobne uszkodzenia drzwi w mieszkaniu nr 47 w bloku 24). Uznano, iż niezreczny rzemieślnik stłukł dużą szymbę o wartości około 300 zł. Niestety, skończyło się na sporządzeniu protokołu. Do chwili obecnej szymba w drzwiach nie jest wprawiona. Lokator nie myśli ponosić wydatków z powodu czwójś nieostrożności, i słusznie. O administracji natomiast też pochwalnie nie może się wyrazić za taką opieszałość.
(r)



NOWINY RZESZOWSKIE
— pismo codzienne — wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 3. TELEFONY: centralna 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, z-ca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, dział inf. 4358, dział finansowy 4658, redakcja i wszystkie działy redakcji i wszystkie działy redakcji: Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499. Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700. Tarnobrzec, ul. 1 Maja bl. 10/1, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652.
Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i Porzuty. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12.50, kwartalnej — zł 37.50, rocznej — zł 150.
Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne R-1-1054